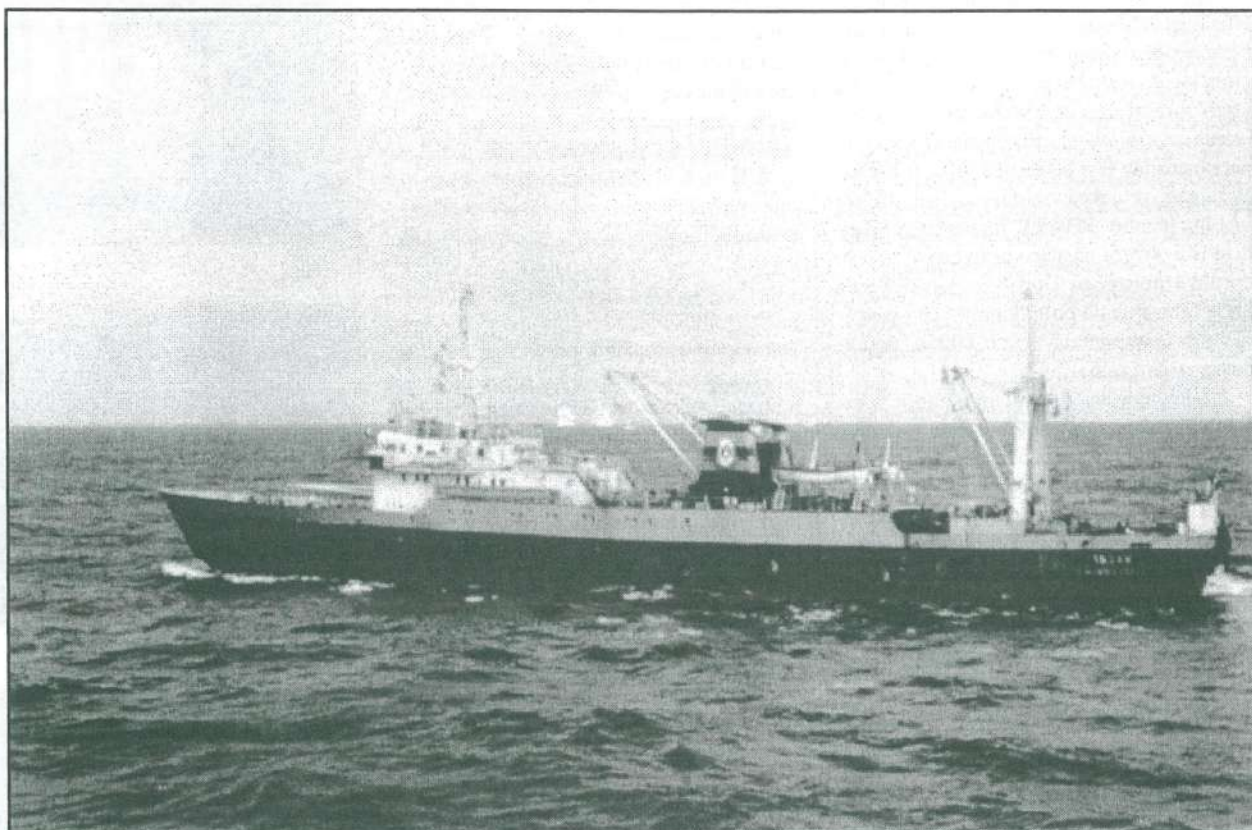


WIADOMOŚCI RYBACKIE

ISSN 1428-0043

NR 8-9 (128)
SIERPIEŃ-WRZESIEŃ 2002



Przygotowania sektora rybnego do członkostwa w Unii Europejskiej

Unia Europejska pomaga Polsce oraz innym państwom Europy Środkowej i Wschodniej kandydującym do członkostwa w tej organizacji poprzez finansowanie programów pomocy przedakcesyjnej: PHARE, SAPARD i ISPA. Programy te mają na celu pomoc kra-

jom kandydującym w przygotowaniu do członkostwa i w rezultacie wypełnieniu przez nie warunków związanych z tym członkostwem.

Dokończenie na s. 2

Przygotowania sektora rybnego do członkostwa w Unii Europejskiej

Dokończenie ze str. 1

Największym programem finansowej pomocy bezzwrotnej Unii Europejskiej dla państw Europy Środkowej i Wschodniej jest PHARE. Wsparcie w ramach tego programu koncentruje się na wspieraniu rozwoju instytucjonalnego, na które przeznaczane jest 30% środków budżetu, oraz wspieraniu inwestowania w krajową infrastrukturę, na które przeznaczone jest pozostałe 70% środków. W ramach projektów wspierających rozwój instytucjonalny PHARE finansuje procesy dostosowawcze naszego prawodawstwa do dorobku prawnego Unii Europejskiej oraz przygotowanie do polityk unijnych i instrumentów je wspomagających, takich jak fundusze strukturalne.

Głównym instrumentem pomocy w ramach rozwoju instytucjonalnego jest tzw. twinning, który oznacza bezpośrednią współpracę danej instytucji z kraju kandydującego z jej odpowiednikami z krajów członkowskich UE. Rybołówstwo korzysta ze wsparcia przeznaczonego na:

- wzmocnienie administracji rybołówstwa w celu umożliwienia wdrażania w przyszłości Wspólnej Polityki Rybackiej w zakresie kontroli i egzekucji oraz przygotowanie wdrożenia programów strukturalnych;

- organizację rynku rybnego poprzez przygotowanie planu wdrażania organizacji wspólnotowego rynku rybołówstwa, wprowadzenie norm jakościowych, pomoc w tworzeniu państwowych ośrodków sprzedaży oraz szkolenia dla organizacji producentów.

Partnerami twinningowymi programu PHARE' 2000 *Administracja rybacka* są Niemcy, a projektu PHARE' 2001 *Organizacja rynku rybnego* – Hiszpanie. W ramach prowadzonych projektów Departament Rybołówstwa Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspólnie z doradcami przedakcesyjnymi panami dr Hansem Otto Boysenem oraz Jose Parajua przygotował dwa seminaRIA otwarte dla organizacji i stowarzyszeń ze wszystkich sektorów rybołówstwa, przetwórstwa rybnego, przedstawicieli władz samorządowych, terenowej administracji rządowej oraz ośrodków naukowych.

Pierwsze spotkanie, które odbyło się w lipcu br. w Koszalinie obejmowało dwa tematy: *Polityka Rybacka Unii Europejskiej w obliczu akcesji Polski* oraz *Rola Sektorowego Programu Operacyjnego dla rybołówstwa i organizacji rynku*.

Ekspert niemiecki przedstawił zasady Wspólnej Polityki Rybackiej ze szczególnym zwróceniem uwagi na możliwości uzyskania pomocy finansowej z Unii z funduszy strukturalnych FIFG – Finansowego Instrumentu Wspierania Rybołówstwa oraz EAGGF Europejskiego Funduszu Wspierania i Gwarancji dla Rolnictwa.

Ekspert zwrócił uwagę na różnice w funkcjonowaniu obu funduszy. W przypadku FIFG system pomocy opiera się na zwrocie jedynie części pieniędzy (pod warunkiem przestrzegania procedur), które już zostały wydane. EAGGF, poprzez mające akredytację UE agencje płatnicze, refunduje w 100% interwencję na rynku rybnym w celu rozwiązania krótkoterminowych trudności rynkowych.

Podkreślono, że powstanie Sektorowego Programu Operacyjnego jest niezbędnym warunkiem uzyskania pomocy z funduszy strukturalnych. Omówiono również sposób realizacji Sektorowego Programu Operacyjnego w rybołówstwie niemieckim. Przedstawiono wewnętrzne niemieckie wytyczne, które muszą zostać spełnione, żeby było możliwe otrzymanie pomocy z UE (np. rybak musi być członkiem organizacji producentów akceptowanej przez UE, by uzyskać premie za złomowanie musi być właścicielem statku przez całe ostatnie trzy lata). Podkreślono, że o rzeczywistej wysokości premii za złomowanie decyduje krajowa administracja rybacka, gdyż rozporządzenie unijne nr 2792/1999 podaje maksymalne możliwe do wypłacenia stawki.

Prezentacji roboczej wersji polskiego SPO dokonał Jan Goździkowski – wicedyrektor Departamentu Rybołówstwa w MRiRW.

W dalszej części seminarium doradca przedakcesyjny pan Jose Parajua omówił zasady tworzenia, cele, obowiązki i znaczenie organizacji producentów. Scharakteryzował również pomoc, jaką OP mogą uzyskać na założenie i funkcjonowanie, na interwencję rynkową oraz na poprawę jakości produktów. Podkreślił ponadto, że warunkiem uzyskania przez OP pomocy na działania interwencyjne jest opracowanie przez organizację programu operacyjnego.

Na zakończenie spotkania doradca przedakcesyjny pan Boysen zaprezentował założenia reformy Wspólnej Polityki Rybackiej. Przewidywana jest m. in. likwidacja





dopłat do budowy nowych statków rybackich, ograniczenie dopłat na ich modernizację do poprawy bezpieczeństwa pracy oraz poprawy jakości łowionych ryb. Zmianie ma ulec również koncepcja redukcji floty łowczej w kierunku określania ogólnej liczby szczególnych segmentach floty krajów członkowskich, jak to ma miejsce obecnie. Nie będzie możliwości otrzymania pomocy w przypadku sprzedaży statku do krajów niestowarzyszonych lub przeniesienia statku do joint-venture z państwem trzecim. Przewiduje się natomiast doskonalenie mechanizmów socjalnych, poprawę kontroli realizacji WPR i polepszenie konsultacji środowiskowych.

Tematami drugiego seminarium zorganizowanego przez MRiRW w sierpniu br. w Morskim Instytucie Rybackim było *Przygotowanie Polski do funduszy strukturalnych w rybołówstwie oraz Organizacja wspólnego rynku: rola i tworzenie Organizacji Producentów*.

Uczestnicy seminarium poznali aktualny stan gospodarki rybnej w Polsce w poszczególnych sektorach: w rybołówstwie, portach rybackich, przetwórstwie rybnym i rybactwie śródlądowym, zaprezentowany przez polskich ekspertów ze środowiska rybackiego, przetwórstwa i nauki. Omówiono trudności sektora związane ze stanem zasobów, floty łowczej i infrastruktury portowej, konkurencyjnością rybołówstwa kutrowego, zarządzaniem rybołówstwem, portami i rybactwem śródlądowym.

Roboczą wersję Sektorowego Programu Operacyjnego (SPO) na lata 2004-2006, dokumentu niezbędnego do uzyskania środków finansowych z FIG, zaprezentował przedstawiciel MRiRW. Omówił obszary działania, które zostaną objęte pomocą w ramach funduszy strukturalnych w rybołówstwie, rybactwie, przetwórstwie i rynku rybnym oraz w portach rybackich.

Przedstawił również spodziewane efekty restrukturyzacji oraz planowane sposoby jej finansowania. Zebrani zapoznali się również z oceną prezentowanej wersji SPO dokonaną przez powołanego przez stronę unijną recenzenta – panią Mathilde Lanneau. W celu jak najlepszego dopracowania SPO zgodnie z uwagami i propozycjami recenzenta, powołane zostały grupy robocze odpowiadające priorytetom i działaniom zawartym w programie (rybołówstwo morskie i porty rybackie, przetwórstwo rybne i rynek oraz rybactwo śródlądowe).

Szczegółowe omówienie SPO w jego poprawionej wersji jak i dalszych działań w tym zakresie opublikowane zostanie w następnym numerze „Wiadomości Rybackich”.

W trakcie seminarium doradca przedakcesyjny dr Boysen omówił ponadto niemieckie dokumenty programowe FIG: SPO na lata 2000-2006, Uzupełnienie Programu (Programme Complement) oraz Wytyczne (Guidelines). Szczególną uwagę zebranych zwrócił na czytelną prezentację struktury priorytetów oraz zaplanowanych środków i działań na ich realizację.

Eksperti hiszpańscy przypomnieli uczestnikom seminarium podstawowe zasady ustroju instytucjonalnego Unii Europejskiej, instytucje główne i pomocnicze oraz kalendarium integracji europejskiej. Omawiając organizację wspólnego rynku przedstawili podstawowe Rozporządzenie Komisji (WE) nr 104/2000, które identyfikuje produkty rybne, ustala jednolite standardy obrotu rynkowego oraz informacje dla konsumentów, określa warunki tworzenia i uznania organizacji producentów w rybołówstwie i akwakulturze oraz organizacji międzybranżowych, ustala system cen i mechanizmy interwencji rynkowej, sposoby planowania połowów oraz zasady wymiany międzynarodowej z krajami trzecimi.

Szczegółowo zostały omówione rynkowe mechanizmy interwencyjne, które finansowane są z funduszy FEOGA oraz FIG. Hiszpanie przedstawili ponadto historię powstania oraz zasady zakładania, uznania, funkcjonowania i zarządzania OP. Zaprezentowano dwa punkty widzenia: od strony sektora rybołówstwa na przykładzie jednej z hiszpańskich Organizacji Producentów, której dyrektorem jest jeden z ekspertów pan Julio Lazaro, oraz od strony administracji rybackiej, której przedstawicielem był pan Jose Manuel Lopez. Omówione zostały również warunki powstania międzybranżowych organizacji producentów w sektorze rybnym, które mogą powołać podmioty zajmujące się zarówno połowami, akwakulturą, przetwórstwem, jak i sprzedażą ryb i produktów rybnych.

Po prezentacjach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali przedstawiciele środowiska rybackiego, zwracając się do unijnych ekspertów ze szczegółowymi pytaniami dotyczącymi możliwości zrzeszania się w organizacjach producentów, funkcjonowania mechanizmów interwencyjnych oraz zasad tworzenia SOP.

Barbara Pieńkowska

Szansa na przyszłość

Zamiast wstępu

W aktualnej sytuacji europejskiego przemysłu żywnościowego, kiedy to pasze zawierające komponenty pochodzenia rybnego nabierają podstawowego znaczenia, możliwe racjonalne wykorzystanie własnych zasobów rybnych powinno stanowić istotny element polityki gospodarczej realizowanej w dziedzinie rybołówstwa przez państwo i przemysł.

Eksport cennego, lecz nieprzetworzonego, surowca rybnego być może zaspokaja interesy wąskiej grupy producentów, jednak nie powinien być tolerowany w dłuższym okresie czasu przez gospodarczą strefę – państwo.

Eksport surowca na cele paszowe powinien zostać zastąpiony racjonalnym wykorzystaniem zasobów bałtyckich ryb pelagicznych, z których jedynie ryby niekonsumpcyjne lub nadwyżki połowowe byłyby kierowane do produkcji pasz. Pozwoliłoby to również na bardziej efektywną kontrolę odławianych surowców, prowadzoną przez inspekcję rybacką w polskim porcie.

Ideę taką opracował i od kilku już lat próbuje wdrożyć zespół Zakładu Technologii MIR kierowany przez prof. Piotra J. Bykowskiego. Pomysł jest zupełnie prosty – kutry dostarczają złowione śledzie i sproty do bazy na lądzie. Tu następuje sortowanie wielkościowe i klasyfikacja jakościowa. Surowiec konsumpcyjny, po ewentualnym uzupełnieniu łodu, jest kierowany do przetwórstwa lub do mrożenia jako zapasy. Natomiast ryby niekonsumpcyjne lub niewymiarowe, a także ewentualne nadwyżki przeznaczane są na cele paszowe.

Według idei MIR, najkorzystniej byłoby wykonywać część wstępną utylizacji na paszę bezpośrednio po sortowaniu i klasyfikacji, tak by surowiec paszowy utrzymał jak najwyższą jakość. Bóiem pamiętać należy o tym, że świeżość surowca do produkcji pasz na ogół nie powinna być mniejsza od tej, jaką ma surowiec przeznaczony do konsumpcji. Taki sposób zorganizowania odbioru ryb pelagicznych umożliwiłby też kontrolę wielkości poławianych ryb. Sam pomysł nie jest niczym nowym, boiem tak działają firmy zajmujące się obrotem i określonym przetwórstwem wstępnym ryb pelagicznych np. w Danii. Na mniejszą skalę tę ideę sprawdzili jej polscy Autorzy już blisko dziesięć lat temu, podczas zakończonej sukcesem realizacji polsko – duńskiego (MIR-KBN-Matcon) projektu we władysławowskim Szkunerze.

Od pomysłu do ...

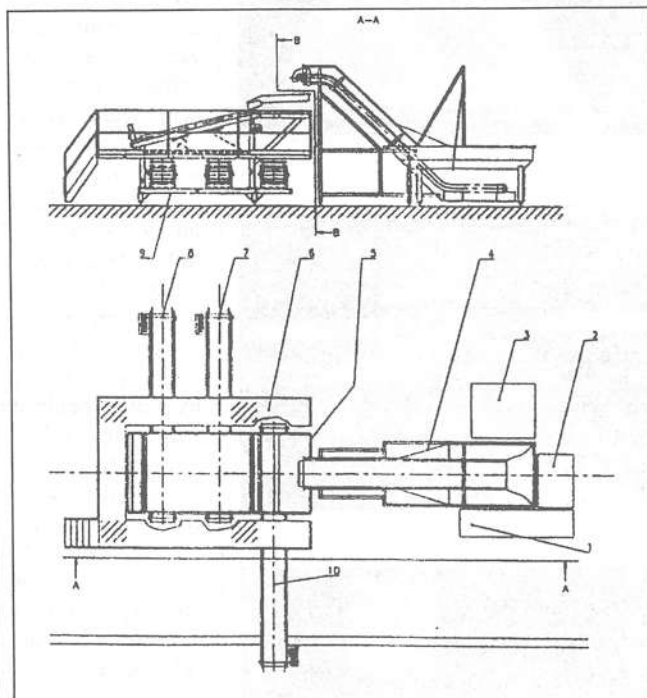
W celu sprawdzenia tego pomysłu w dużej skali niezbędne było spełnienie kilku warunków organizacyjnych, a przede wszystkim techniczno – technologicznych. Ważnym dla całości przedsięwzięcia było znalezienie firmy, która podjęłaby ryzyko takich działań i byłaby skłonna przeznaczyć na ten cel niemałe środki. W celu znalezienia środków na sfinansowanie choćby części zadania Morski Instytut Rybacki, za pośrednictwem Ambasady Danii w Warszawie, zainteresował problematyką duńską firmę konsultingową NIRAS z Aarhus. Po kilkumiesięcznych pertraktacjach, w których pomogły wydawnictwa Departament Rybołówstwa Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwo Ochrony Środowiska, a także stowarzyszenia rybaków i przetwórców, z początkiem 2000 r. podpisano umowę na realizację projektu, który obejmował budowę i wyposażenie bazy przeładunkowej oraz wytwórni rybnego hydrolizatu paszowego w porcie kołobrzeskim. Stronami umowy były: NIRAS, finansowany z funduszy pomocowych przez duńskie Ministerstwo Ochrony Środowiska i Superfish. Aktywnym partnerem w projekcie był Zakład Technologii MIR, pełniący de facto rolę koordynatora prac. Realizacja projektu trwała nieco ponad dwa lata i zakończyła się oficjalnym przekazaniem obu linii w czerwcu 2002 r. Projekt i nowa inwestycja zostały wysoko ocenione przez przedstawicieli polskiego Ministerstwa Ochrony Środowiska, co ma istotne znaczenie ze względu na ewentualne przyszłościowe realizacje techniczne w tym zakresie.

Na rysunku 1 przedstawiono schemat instalacji do sortowania bałtyckich ryb pelagicznych. Urządzenia wchodzące w jej skład zostały zainstalowane w przeznaczonych do tego celu hali w porcie kołobrzeskim. Surowiec jest dostarczany do hali bezpośrednio z kutrów wyładowujących go przy odległym o 100 m nabrzeżu. Podstawowym przeznaczeniem instalacji jest sortowanie ryb konsumpcyjnych na dwie wielkości oraz odsortowanie ryb niewymiarowych, kierowanych do produkcji paszy płynnej.

Baza przeładunkowa

Surowiec może być dostarczany do sortownicy w skrzynkach na paletach lub w kontenerach 500 kg. Palety z rybami w skrzynkach są dowożone wózkiem widłowym do podnośnika palet (2).

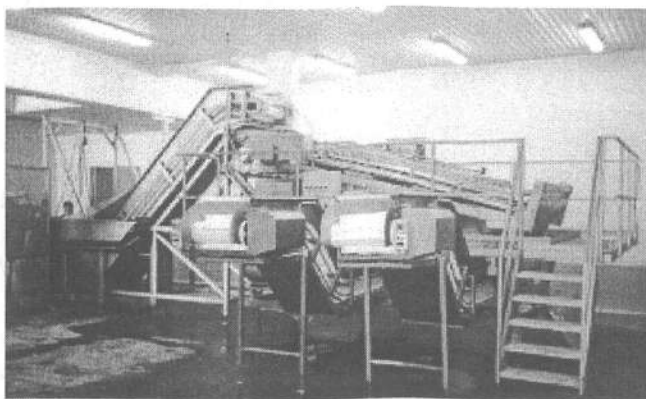
Palety z rybami w skrzynkach są dowożone wózkiem widłowym do podnośnika palet (2).



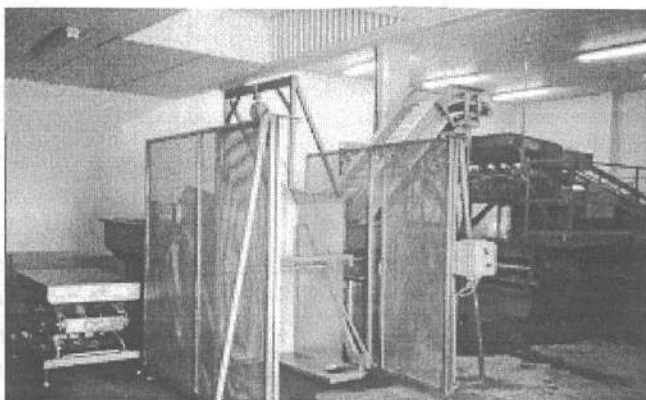
Rys.1 Instalacja do sortowania ryb wg NIRAS Danii:

1 – podest dla operatora opróżniającego skrzynki; 2 – podnośnik palet ze skrzynkami; 3 – obrotnica/podnośnik kontenerów; 4 – zasobnik sortowniczy; 5 – sortownica rolkowa; 6 – podest sortowniczy; 7 – przenośnik dla ryb (wielkość średnia); 8 – przenośnik dla największych ryb; 9 – konstrukcja nośna; 10 – przenośnik dla najmniejszych ryb.

Zdjęcia: NIRAS Dania



Instalacja do sortowania ryb



Podnośnik palet i obrotnica/podnośnik kontenerów



Sortownica rolkowa

Stojący na podeście (1) pracownik zabiera z podnośnika poszczególne skrzynki i opróżnia je do wypełnionego wodą zasobnika sortownicy (4). Kiedy jedna warstwa skrzynek zostaje opróżniona, pracownik włącza elektryczny podnośnik, tak żeby mógł opróżnić kolejną warstwę opakowań. W ten sposób są opróżniane wszystkie warstwy skrzynek znajdujące się na palecie. Ryby w kontenerach są dostarczane do sortownicy wózkiem widłowym. Kontenery umieszczone w wywrotnicy (3) są podnoszone i opróżniane do zasobnika.

Zasobnik sortownicy spełnia trzy funkcje: usuwa lód, znajdującą się w nim wodę płucze ryby, jest też podajnikiem surowca do

sortownicy. Aby uniknąć jej przeładowania, przenośnik zabierający ryby z zasobnika ma regulowaną przepustowość. Rolkowa sortownica (5) jest przeznaczona do sortowania ryb na trzy klasy wielkościowe. Jej regulacja jest prosta. Podstawowe dwie klasy wielkościowe (ryby duże i średnie) można rozsortować na dwie kolejne podklasy, jeżeli jest to istotne dla produkcji. Skuteczność sortowania zależy od ilości podawanych ryb, ich gatunku i świeżości.

Poniżej urządzenia zainstalowano trzy przenośniki. Dwa z nich (7, 8) odprowadzają ryby konsumpcyjne bezpośrednio do skrzynek lub kontenerów. Surowiec konsumpcyjny jest dalej kierowany do znajdującej się w tej samej hali komory zerowej. Małe ryby są kierowane trzecim przenośnikiem (10) do wytwórni hydrolizatu paszowego. Wszystkie zainstalowane urządzenia jak i pomieszczenia, w których są prowadzone operacje, są zaprojektowane zgodnie z wymaganiami UE.

Wytwórnia hydrolizatu paszowego z ryb

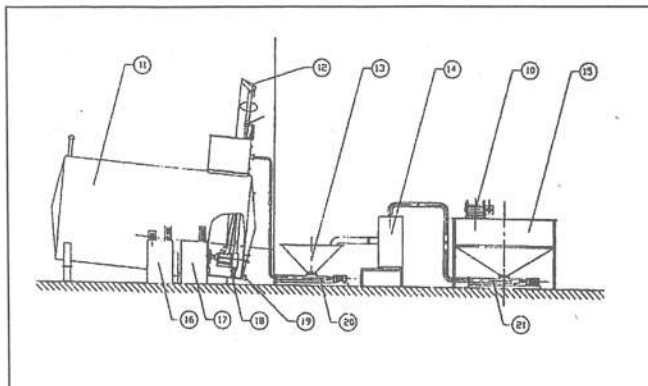
Skąd wynika odrodzenie zainteresowania się produkcją paszowych hydrolizatów rybnych? Czynnikiem decydującym jest ekonomia procesu wytwarzania pasz. Charakterystyczną cechą rybołówstwa jest wynikająca z przyczyn biologicznych sezonowość dostaw. Jest ona dotkliwa zarówno dla producentów żywności jak i pasz. Tym ostatnim, na przykład w przypadku produkcji mączki, narzuca mało efektywny ekonomicznie system produkcji według schematu *stop and go*. Stąd też poszukiwanie alternatywnych względem mączki rybnej metod zagospodarowania odpadów i przyłowu.

Jedną z takich metod jest właśnie produkcja hydrolizatów paszowych, w której wykorzystuje się do hydrolizy białek enzymy własne zawarte w surowcu. Jest to metoda nisko energochłonna, prosta i nie wymagająca kosztownych inwestycji.

Wg P. J. Bykowskiego (Przemysł Spożywczy, Nr. 24, ss. 120-122, 1994) zużycie energii elektrycznej na 1 tonę hydrolizatu wynosi 10 kWh, podczas gdy na 1 tonę mączki 400 kWh. Na 1 tonę hydrolizatu nakład robocizny wynosi 8 rbg. podczas gdy w przypadku mączki 24 rbg. Zużycie wody w produkcji hydrolizatu jest 10-krotnie mniejsze, a koszt inwestycyjny dla wytwórni hydrolizatu 8-krotnie mniejszy niż w przypadku budowy fabryki mączki rybnej. Niemalże do skwantyfikowania są efekty wpływu obu procesów na otaczające środowisko, można jedynie powiedzieć, że od momentu wdrożenia technologii wytwarzania hydrolizatu prawie całkowicie ustały monity i skargi ze strony władz miasta – kurortu.

Dlatego też, przygotowując koncepcję projektu jako metodę utylizacji odpadów i przyłowu, wybrano wytwarzanie hydrolizatu paszowego. Schemat wytwórni pokazuje rysunek 2. Linia jest przeznaczona do produkcji hydrolizatu z odpadów po filetowaniu, patroszeniu ryb a także ryb wysortowanych.

W obecnym wykonaniu produkcyjność linii jest limitowana pojemnością zbiornika produkcji dziennej (11), teraz wynoszącą 30-40 ton produktu. Oczywiście, w zależności od podaży surowca i wykonania zbiorników do składowania produktu produkcyjność może znacznie wzrosnąć. Wysortowana ryba z pomieszczenia sortowni jest podawana przenośnikiem (10) do zasobnika (15). Do tego samego zasobnika pompowane są odpady. Zasobnik ten jest wyposażony w czujniki krańcowe, które powodują włączanie i wyłączanie pompy (21) oraz zapobiegają wylaniu się masy poprzez burtę zbiornika. Pompa odpadów podaje masę do rozdrabniacza (14). Rozdrobnione odpady są podawane dalej do mieszalnika (13), gdzie są mieszane z odpowiednią objętością kwasu siarkowego. Kiedy poziom opadów dochodzi do górnego czujnika krańcowego, wy-



Rys. 2. Wytwórnia hydroлізу wg NIRAS Dania:

11 – zbiornik produkcji dziennej; 12 – podnośnik mieszadła; 13 – mieszalnik zmielonych odpadów i kwasu; 14 – rozdrabniacz; 15 – zbiornik na odpady; 16 – zbiornik przygotowania pirosiarczynu z dozownikiem; 17 – zbiornik i dozownik kwasu; 18 – mieszadło w zbiorniku dziennym; 19 – pompa dystrybucji (poza halą); 20 – pompa odpadów i kwasu; 21 – pompa odpadów.

łączony zostaje rozdrabniacz (14) i pompa (20) wypompowuje całą objętość do zbiornika produkcji dziennej (11). Do tego zbiornika jest dodawany pirosiarczyn, a cała masa jest dokładnie mieszana za pomocą mieszadła (18). Ze zbiornika dziennego zakwaszona masa jest pompowana do zbiornika w którym dojrzewa hydroлизat.

Metoda utylizacji odpadów ryb za pomocą hydroлізу enzymatycznej białek jest prosta, tym niemniej wymaga przestrzegania określonych reguł. Po pierwsze, przetwarzany surowiec musi być absolutnie świeży i w tym celu laboratorium zakładowe musi dla każdej partii surowca określić ile zawiera on produktów rozpadu białka wyrażanych w formie tzw. lotnych zasad amonowych. Surowiec powinien zostać rozdrobniony na cząstki o średnicy nie większej niż 8-12 mm. Podstawą procesu jest bardzo dokładne wymieszanie masy rybnej z odpowiednią ilością kwasu siarkowego (wolnego od arsenu), tak by pH końcowe nie było wyższe od 4. Gdy w czasie składowania parametr ten rośnie, trzeba uzupełnić ilość kwasu. W celu zabezpieczenia hydroлізу przed działaniem pleśni do układu wprowadza się pirosiarczyn sodu i intensywnie miesza. Mieszanie może być prowadzone np. przez przepompowywanie hydroлізу do pustego zbiornika, lub w przypadku zbiorników o odpowiednim kształcie, za pomocą mieszadeł śmigłowych automatycznie podnoszonych w pionie.

Taki właśnie układ zastosowano w dostarczonej przez Duńczyków linii.

Co dalej?

Obie oddane niedawno do użytku linie wejdą do pełnej eksploatacji w sezonie szprotowo-śledziowym. Z ich obsługą nie powinno być istotnych problemów, gdyż wszyscy operatorzy zostali przeszkoleni, a dobrze zaprojektowane linie i solidne urządzenia nie powinny nastręczać żadnych kłopotów. Hydroлизat rybny wykorzystywany będzie tylko częściowo jako pasza płynna. Większe ilości będą wykorzystywane do produkcji pasz ekstrudowanych. Prace w tym zakresie są prowadzone w Zakładzie Technologii MIR i tam można uzyskać więcej informacji na ten temat.

Piotr J. Bykowski

Mniej liczni, ale silniejsi

W numerze wrześniowym
World Fishing z 1999 roku
ukazał się wywiad
z Neilem Wichmannem,
dyrektorem Danmarks

Fiskeriforening (Danish Fishermen's Association – DFA)

czyli Duńskiego Stowarzyszenia
Rybaków. Z uwagi na dużą

aktualność poruszanych w nim
spraw dla nas, w przededniu

wstąpienia do UE, wydaje się
wskazane przypomnienie

go czytelnikom

Wiadomości Rybackich.

Interesujące są zwłaszcza opinie
w kwestiach należących do

obszaru duńskiej polityki

rybackiej i wpływania jej na

kształt Wspólnej Polityki Rybackiej

Unii Europejskiej. Dotyczą one, na

przykład, rozważnego podejścia

do objętej wskaźnikami MAGP

definitywnej utraty potencjału

zdolności połowowej

w procesie finansowanym

ze środków publicznych,

sprawy modernizacji floty

rybackiej i w tym kontekście

konieczności rozróżniania

potencjału czynnego i

biernego (nie wpływającego na

wielkość nakładu połowowego),

czy też potrzeby ochrony

interesów narodowych.

(RED)

Lata załamania spowodowały wiele szkód w duńskim przemyśle połowowym, ale ci, co przetrwali wydają się być mocniejsi i pełni wiary w sukces, inaczej niż to było w połowie lat 90. Rybacy zarabiają pieniądze, a klimat dla inwestycji jest prawdopodobnie lepszy niż 15 lat temu. Neils Wichmann, który znalazł się w centrum działalności politycznej, edukacyjnej i promocyjnej na rzecz tego przemysłu oraz ściśle współpracuje z

rybakami na obszarze całego kraju, w rozmowie z redaktorem World Fishing stwierdził, że od 1987 roku, kiedy to cięcia kwot unijnych zaczęły być dotkliwe, tonaż duńskiej floty został zredukowany o 40% i ilość rybaków zmniejszyła się o połowę. Ale skutki nie dla wszystkich były złe. „W połączeniu z dobrymi cenami stworzyło to sytuację bardziej korzystną dla tych, którzy pozostali,” powiedział. „Jeśli popatrzeć dokoła, można zauważyć dużą aktywność na polu technicznym i że powstały nowe inwestycje.” W tym roku rząd duński przyznał licencje na budowę 43 nowych trawlerów, ale z tego tylko niewiele przybędzie ponieważ tonaż floty został zredukowany poniżej poziomu wymaganego przez MAGP (Multi Annual Guidance Programme) Unii Europejskiej. Stocznie duńskie dysponują odpowiednią zdolnością produkcyjną do budowy nowych statków, ale by móc konkurować z innymi stoczniami UE będą musiały importować kadłuby ze stoczni wschodnioeuropejskich. Program został dobrze przyjęty przez przemysł, ale DFA podchodzi do tego z rezerwą.

„Istnieje wolny potencjał zdolności połowowej pływający wokół, jako że Dania osiągnęła poziom dużo niższy od wymaganego przez MAGP, ale nawet jeśli jest on niższy, to złomowanie statków za państwoowe pieniądze oznacza utratę potencjału raz na zawsze” powiedział. „Możemy odbudować potencjał w pewnych obszarach, ale bez zaangażowania funduszy państwowych. Czy i ile z nich zostanie przyznane tylko częściowo zależy od decyzji politycznej. Próbujeśmy to zmienić, ponieważ chcemy spowodować odróżnianie potencjału czynnego od biernego.”

Wyjaśnił, że potencjał czynny jest potrzebny do łowienia i zatrzymania ryb na pokładzie, podczas gdy potencjał bierny obejmuje wyposażenie bezpieczeństwa, odpowiednią przestrzeń do pracy i wyposażenie, które zapewnia wyładunek ryby w możliwie najlepszym stanie. „Potencjał bierny nie zwiększa nakładu połowowego statku,” stwierdził. „Uważamy, że należy mierzyć potencjał połowowy kraju jako potencjał czynny i nasi europejscy koledzy zgadzają się z tym.”

DFA aktywnie działa na rzecz porozumienia w sprawie przyjęcia tej zasady w ramach Europeche, stowarzyszenia grup armatorów UE, i ma nadzieję, że zostanie włączona do przyszłej legislacji przez Radę Europejską i Parlament Europejski.

Stosunki z resztą Europy są podyktowane potrzebą ochrony interesów narodowych i wpływania na politykę UE. N. Wichmann stawia sprawę jasno, że musi to zmie-

ścić we właściwym kierunku, mimo sprzeciwu niektórych rybaków w Unii. „W połowie lat 80. kwoty zaczęły gwałtownie maleć, a kiedy ustabilizowały się w latach 1992-93 – spadły ceny,” powiedział. „Stały ich spadek utrzymywał się do 1996 roku i wielu rybaków obwiniało za ten stan UE.”

„Chcieli oni powrotu do dawnych dobrych czasów swobodnych połowów, ale też widzieli potrzebę zarządzania zasobami. Nie wszystkie aspekty polityki rybackiej lubimy, bo chcemy uniknąć środków zbyt restrykcyjnych. Możemy złowić około 20 000 ton na Morzu Północnym, i sądzimy, że zarówno nas jak i rząd powinno obchodzić to, jak i kiedy łowić na tych wodach. Jeśli popatrzymy na UK i Irlandię, to widzimy tam specyficzne środki zarządzania obejmujące kwoty, strefy i dni połowowe, z trzema schematami, w których każdy z tych elementów przeważa nad pozostałymi. Wiąże się to z olbrzymią biurokracją i nie chcielibyśmy, ażeby to zostało zastosowane tam, gdzie są nasze główne interesy połowowe. Sądzimy, że należy na to naciskać, ponieważ Komisja chce wprowadzić te same uregulowania od Morza Śródziemnego do Bałtyku. Mówimy, że nie należy tego czynić.”

„Chcielibyśmy przeniesienia władzy kontrolnej z Danii do Brukseli i zapewnienia jednego systemu kontrolnego na całym obszarze UE,” stwierdził. „Wiemy, że mamy skuteczny system wymuszania, ale w niektórych krajach brak jest kontroli. Jedynym sposobem zdobycia argumentów jest zcentralizowanie kontroli wymuszania. Bruksela powinna mieć umocowanie do wykonywania inspekcji.”

Mimo tych obaw spojrzenie duńskich rybaków jest ogólnie pozytywne, głównie dzięki zdrowym zasobom i wysokim cenom kilku gatunków. N. Wichmann stwierdził, że większość stad uważanych jest za zrównoważone, przy stabilnych kwotach i cenach ryby białej, zwłaszcza dorszy i płastug, które przynoszą umiarkowany zysk.

Sytuacja przemysłu połowowego jest mniej zachęcająca, ponieważ po dwu dobrych latach połowy i ceny ostatnio spadły. Jednakże inwestycje w sektorze nadal trwają i nie brakuje w Morzu Północnym surowca dla fabryk mączki rybnej. Wydaje się to ważne dla przyszłości portu Esbjerg, położonego na wybrzeżu pld.-zach., który ma pozycję wiodącą w przemyśle mączkowym. Inne wiodące porty, to Skagen, Hirtshals, Hanstholmand Thybrøn – położone na pln.-zach., opierające się w większym stopniu na wyładunkach ryby białej.

Innym ważnym elementem rozwoju sytuacji w Danii jest rosnąca współpraca mię-

dzy DFA i organizacjami producenckimi, z wzajemnym udziałem w zarządach. Te związki umocniły się od kiedy DFA powstało z dwóch wcześniejszych organizacji w roku 1994, i jest to, zdaniem N. Wichmanna, potrzebne dla przemysłu.

„Ilustruje to zmiany jakie nastąpiły. Tradycyjnie stowarzyszenia rybaków posiadały niewielu ludzi mających do czynienia z polityką i reagujących na wydarzenia. Jesteśmy w trakcie procesu gruntownych zmian i przejęcia inicjatywy. Jeśli nie przejmujemy inicjatywy, pozostaniemy w tyle. Bo w najbliższych kilku latach, na obszarze całej Europy sprawy ulegną zmianom.”

DFA ma swoje biura w Esbjerg i Kopenhadze oraz przedstawicieli w innych częściach kraju. Gromadzi 76 lokalnych stowarzyszeń rybaków w siedmiu grupach regionalnych. Każda z tych grup wybiera swoich ludzi do zarządu, który składa się z 12 przewodniczących komitetów lokalnych i 6 armatorów lub właścicieli portu. Składki członkowskie płacone są poprzez stowarzyszenia lokalne i finansują pracę polityczną, z opłat od połowu pokrywane są usługi biurowe, a z opłat uzyskiwanych od szyprów zatrudniających młodocianych członków załóg finansowana jest praca edukacyjna.

Dodatkowym źródłem są przychody z reklam w tygodniku rybackim Fiskeri Tidende.

Jednym z aspektów pracy organizacyjnej jest szkolenie młodych rybaków przez połączenie nauki w szkole z praktyką na statkach rybackich. Młodzi ludzie w wieku 16-18 lat mogą pracować na statku rybackim pod warunkiem, że jest to częścią ich edukacji. Dla tych, którzy są zmęczeni siedzeniem w szkole, oferta równoległej pracy na statku wydaje się atrakcyjna. W ten sposób DFA próbuje stymulować nabór do zawodu rybaka, co chyba udaje się, gdyż trafia tu też młodzież z regionów nie mających tradycyjnych kontaktów z przemysłem połowowym. DFA swoim działaniem obejmuje też dostarczanie duńskim rybakom informacji nt. polityki rybackiej i usług konsultacyjnych w sprawach technicznych i ekonomicznych.

N. Wichman łączy swoje stanowisko dyrektora DFA z funkcją przewodniczącego Danish Fish Marketing Board, czyli Zarządu Duńskiego Marketingu Rybnego. DFA także ściśle współpracuje ze stowarzyszeniem eksporterów, związkiem zawodowym i 20 społecznościami zależnymi od rybołówstwa.

Na podstawie World Fishing Nr 9/1999

SJM

Programowanie korzystania z FIFG

Unia Europejska wprowadziła określone reguły postępowania w procesie aplikacji i przyznawania środków pomocowych, w tym FIFG (Financial Instrument for Fisheries Guidance – Finansowy Instrument Wspierania Rybołówstwa). W dniach 21-23 sierpnia 2002 r. miało miejsce w Gdyni, w siedzibie MIR, Seminarium zorganizowane przez Departament Rybołówstwa MRiRW, poświęcone funduszom strukturalnym w rybołówstwie i tworzeniu organizacji producentów. Interesujące było przedstawienie przez eksperta z Niemiec, dr. Hansa Otto Boysena, metodologii przygotowania wymaganego przez Komisję Europejską Sektorowego Programu Operacyjnego (SPO), w oparciu o doświadczenia rybołówstwa niemieckiego. Zaprezentowany na Seminarium, jako wzorzec, opis w ujęciu schematycznym Sektorowego Programu Operacyjnego, Uzupełnienia Programu i Wytycznych Udzielania Pomocy Finansowej służy pomocą przy opracowaniu polskiego SPO.

Niemiecki SPO dla FIFG na lata 2000 – 2006 składa się z 4 części:

1. Opis sytuacji ogólnej (opis regionu, przegląd ekonomiczny, zasoby ludzkie i infrastruktura);
2. Przegląd sektora rybołówstwa (struktura sektora, mocne i słabe strony, potencjał rozwojowy i potrzeby pomocy);
3. Priorytety i działania (w ramach każdego priorytetu);
4. Elementy dodatkowe (uzupełnienie programu obejmujące szczegółowy opis każdego działania ujętego w każdym z priorytetów oraz wytyczne udzielania pomocy finansowej).

Struktura sektora obejmuje następujące elementy (obszary): flota dalekomorska, rybołówstwo bałtyckie i Morza Północnego, rybołówstwo śródlądowe i akwakultura, porty i infrastruktura, przetwórstwo i marketing.

Przy formułowaniu mocnych i słabych stron każdego z elementów struktury sektora starano się zwrócić uwagę na brak kapitału potrzebnego do rozwiązania głównych problemów (słabe strony) i na potencjalne możliwości skutecznego wykorzystania środków pomocowych stwarzające dobrą pozycję wyjściową dla przedsięwzięć rozwojowych (mocne strony).

Przy formułowaniu oceny potencjału rozwojowego i potrzebnej pomocy starano się zwrócić uwagę na te kierunki rozwoju, które najbardziej efektywnie mogą poprawić sytuację sektora i rozwiązać jego problemy.

Przyjęto 5 priorytetów: 1 – dostosowanie nakładu połowowego; 2 – odnowa i modernizacja floty; 3 – ochrona i rozwój zasobów wodnych, akwakultura, porty, przetwórstwo i marketing, rybołówstwo śródlądowe; 4 – inne działania; 5 – pomoc techniczna.

Działania w ramach priorytetu 1: złomowanie, eksport i wykorzystanie do celów nierybackich, joint-ventures.

Działania w ramach priorytetu 2: odnowa floty obejmująca budowę nowych statków rybackich, modernizacja statków.

Działania w ramach priorytetu 3: m.in. modernizacja istniejących jednostek produkcyjnych akwakultury, modernizacja portów, modernizacja przetwórstwa i wzrost potencjału prze-

twórczego, modernizacja struktur rynkowych, modernizacja istniejących i budowa nowych łodzi dla rybołówstwa śródlądowego.

Działania w ramach priorytetu 4: zintegrowane działania na rzecz rozwoju rybołówstwa przybrzeżnego, działania socjoekonomiczne (wcześniejsze przejście na emeryturę, indywidualne odszkodowania, pomoc na rzecz dywersyfikacji zatrudnienia, pomoc przy zakładaniu nowego przedsiębiorstwa), promocja sprzedaży (kampanie promocyjne, udział w kosztach, badania rynkowe, doradztwo promocyjne, dokumentacja standardów jakościowych), działalność przedsiębiorstw (m.in. pomoc w zakładaniu i działalności organizacji producentów, plany organizacji producentów dotyczące jakości i marketingu), zaprzestanie działalności i odszkodowania (m.in. wymuszone zaprzestanie połowów i odszkodowanie za restrykcje techniczne), działania innowacyjne (projekty pilotażowe i pokazy).

Działania w ramach priorytetu 5: studia, wymiana doświadczeń i publikacje, inne działania w ramach pomocy technicznej.

W ten sposób SPO tworzy strukturę „szaf” (priorytety) z „szufladkami” (działania), która niczym plan kont w księgowości przedsiębiorstwa służy uporządkowanemu i kontrolowanemu przepływowi środków finansowych zgodnie z przeznaczeniem określonym polityką strukturalną dla rybołówstwa UE. Napełnianie szufladek pieniędzmi i dostęp do tych pieniędzy ze strony beneficjentów polityki strukturalnej UE następuje według określonych reguł wynikających m.in. z założonej realizacji celów i zasad polityki rybackiej państwa, która oczywiście musi być w zgodzie ze Wspólną Polityką Rybacką UE. Dlatego część Programu nazwana Uzupełnieniem obejmuje opisy każdego z działań z wyszczególnieniem głównego celu dzia-

łania, celów szczegółowych, spodziewanych rezultatów razem ze skwantyfikowanymi wskaźnikami wynikowymi, beneficjentów pośrednich i bezpośrednich, kryteriów wyboru i źródeł finansowania.

Również ważną rolę spełniają Wytyczne Udzielania Pomocy Finansowej, ponieważ fundusze pomocowe przechodzą przez ręce władz krajowych, muszą być przy tym zastosowane krajowe przepisy budżetowe i uwzględnione współfinansowanie ze środków krajowych, a ponadto trzeba uszczegółowić kryteria wyboru uwzględniające m.in. interesy narodowe.

Na przykład niemieckie wytyczne przyznawania środków pomocowych dla inwestycji w rybołówstwie obejmują 12 punktów, w tym takie jak przeznaczenie, podstawa prawna, definicje, przedmiot – co może być subsydiowane, co jest wyłączone z subsydiowania, kto może otrzymać pomoc (wiele szczegółowych warunków – m.in. tylko niemieccy rybacy/przedsiębiorstwa i tylko członkowie organizacji producentów itd.), różne inne warunki wstępne, minimalny i maksymalny zakres inwestycji, udziały procentowe (własne, unijne i publiczne krajowe), rodzaj subsydiów (bezzwrotne, pożyczki, zredukowane stopy procentowe) oraz inne uregulowania (ubezpieczenia, zabezpieczenia itd.).

Niemiecki SPO został przyjęty przez Departament Rybołówstwa Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Warszawie jako wzór przy opracowywaniu polskiego planu sektorowego, tak więc należy mieć nadzieję, że będzie on dobrze opracowany. Prowadzone obecnie konsultacje ze środowiskiem i organizacjami rybackimi mają na celu opracowanie ostatecznej wersji polskiego SPO w końcu września i dlatego omówimy go bardziej szczegółowo w następnym numerze.

Stanisław Michalski

Misja rybacka na antypodach

Pan Ireneusz Wójcik, członek Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa i jego wiceprezes w ubiegłej kadencji Zarządu, w ramach delegacji służbowej z PPPiH „Dalmor” S.A. wyjechał 10 lipca 2002 roku do Nowej Zelandii – port Lyttelton na Południowej Wyspie, niedaleko miasta Christchurch. Podczas planowanego 2-letniego okresu delegacji będzie kierował, koordynował i nadzorował wszelkie działania związane z eksploatacją, remontami i zaopatrzeniem trzech trawlerów Dalmoru operujących w wyłącznej strefie ekonomicznej Nowej Zelandii. Planowany jest również jego udział w corocznym spotkaniu Komisji o Zachowaniu Żywych Zasobów Morskich Antarktyki (CCCAMLR). Zebranie Komisji odbędzie się w dniach od 21 października do 1 listopada 2002 r. w Hobart na Tasmanii.

Zarząd Stowarzyszenia i Redakcja „Wiadomości Rybackich” życzą mu powodzenia, wytrwałości oraz samych sukcesów.



Ireneusz Wójcik w porcie Lyttelton (Nowa Zelandia)

Galileo – jakie korzyści dla rybołówstwa?

Galileo jest Europejskim Programem Nawigacji Satelitarnej, wspólną inicjatywą Komisji Europejskiej i Europejskiej Agencji Przestrzeni Kosmicznej. Galileo może być realną alternatywą dla monopolu amerykańskiego systemu GPS. Sieć 30 satelitów i stacji naziemnych umożliwi określenie pozycji zarówno poruszających się pojazdów, jak i ludzi.

W porównaniu do GPS, Galileo będzie systemem europejskim, pod kontrolą cywilną. Użytkownicy będą mogli na nim polegać, gdyż będzie niezawodny i bardziej dokładny (dokładność do 1 m). Projekt ten gwarantuje bezpłatne korzystanie podstawowym użytkownikom systemu.

Sektorowi rybołówstwa Galileo może zaoferować liczne korzyści. Zdolność dokładnego, pewnego i w dowolnym czasie określenia pozycji statku ma pierwszorzędne znaczenie nie tylko dla bezpieczeństwa floty, ale również dla monitorowania działalności połowowej. Zbieranie danych o pozycji statku usprawni zarządzanie połowanymi zasoba-

mi. Rzeczywiście, przekazywanie danych dotyczących połowu i nakładu połowowego daje bezpośrednie korzyści przy stosowaniu mechanizmów zarządzania, które przecież zależą od dokładności tych danych, jeśli mają przyczynić się do trwale zrównoważonego rozwoju rybołówstwa. System ten będzie także bardzo przydatny w zarządzaniu nakładem połowowym na łowiskach zastrzeżonych i wymagających specjalnego traktowania.

Galileo powinien w pełni działać w roku 2008, po fazie rozwojowej (lata 2002-2005) i rozpowszechnienia (lata 2006-2007). Koszt budowy tego systemu ocenia się na 3,2 mld euro, co z grubsza odpowiada 150 km autostrady na obszarze w 50% zabudowanym. Jest to cena w pełni uzasadniona osiągnięciem postępu technologicznego, nie mówiąc o korzyściach ekonomicznych i związanych z bezpieczeństwem. Więcej informacji (w języku angielskim) na ten temat można uzyskać na stronie internetowej:

http://europa.eu.int/comm/energy_transport/en/gal_en.html

(źródło: Fishing in Europe)

SJM



P.P.H.U. "NOVANET"

84-120 Władysławowo

Tel./Fax (058) 674 34 80

Tel. 0-502 082 707

ul. Portowa 22

e-mail novanet@wp.pl

Nasza firma oferuje :

- BUDOWĘ NOWOCZESNYCH WŁOKÓW PELAGICZNYCH I DENNYCH
- MATERIAŁY SIECIARSKIE
- LINY STALOWE
- LINY TYPU HERCULES
- USŁUGI ZWIĄZANE Z REMONTEM WŁOKÓW
- ROZPORNICZĘ DO ZESTAWÓW TRĄŁOWYCH

Przez zastosowanie nowoczesnych technologii i materiałów powiększyliśmy o 30% parametry wlotu włoka bez potrzeby zwiększania mocy silnika. Nasi klienci szacują, że wydajność połowów przy użyciu włoków firmy Novanet wzrasta o ponad 20%.

Realizacja polsko-mauretańskiej umowy o współpracy w dziedzinie rybołówstwa

W dniu 10 lipca 2002 r. odbyło się w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi spotkanie dotyczące analizy wykonania postanowień protokołu wykonawczego do polsko-mauretańskiej Umowy Rządowej z dnia 24 stycznia 1996 r.

Ze strony polskiej rozmowom przewodniczył Sekretarz Stanu w MR i RW J. Pilarczyk, a obradom roboczym Dyrektor Departamentu Rybołówstwa Z. Gandera. W spotkaniu oprócz przedstawicieli MRiRW uczestniczyli dyrektorzy DALMORU, ODRY oraz przedstawiciele NAVIMORU, Polskiego Stowarzyszenia Przetwórców Rybnych oraz Morskiego Instytutu Rybackiego z Gdyni. Stronie mauretańskiej przewodniczył Minister Rybołówstwa i Gospodarki Morskiej pan Ahmedou Ould Ahmedou oraz dyrektorzy departamentów tego ministerstwa.

Analiza postanowień protokołu wykonawczego wykazała, że jedynie działalność eksploatacyjna (połowowa) przebiegała prawidłowo. Podkreślono bardzo dobrą współpracę jeżeli chodzi o dostęp do zasobów, otrzy-

mywanie licencji połowowych jak również sprawy związane z eksploatacją statków. Nie były realizowane natomiast zapisy dotyczące badań naukowych, współpracy w dziedzinie przetwórstwa oraz budowy i remontów statków.

Obecnie na wodach Mauretanii prowadzą połowy 3 statki ODRY. W 2001 roku odłowiono 13185 ton, a w I połowie br. 17450 ton ryb, głównie sardynki i sardynelli. Zaniepokojenie strony polskiej budzi uczestnictwo w połowach holenderskich super trawlerów przetwórci o długości prawie 150 m mogących poławiać po kilkaset ton ryb na dobę, co może doprowadzić do przełowienia.

Strona mauretańska zdaje sobie sprawę z tego rodzaju zagrożeń, dlatego w grudniu br. zostanie dokonana ocena stanu zasobów gatunków pelagicznych zasiedlających wody Maroka, Mauretanii i Senegalu. Na podstawie uzyskanych wyników ustalony zostanie TAC na poszczególne gatunki. Według dotychczasowych badań możliwości połowowe gatunków pelagicznych w strefie Mauretanii

określone są na około 1 mln ton, natomiast połowy roczne wynoszą ok. 600 tys. ton.

Strona mauretańska oświadczyła, że rybołówstwo stanowi jedno z najważniejszych bogactw naturalnych Mauretanii. W związku z tym położony będzie szczególny nacisk na racjonalne gospodarowanie zasobami oraz na ściślejszą integrację rybołówstwa z gospodarką krajową. Ma to być dokonane poprzez większe zaangażowanie państw poławiających w inne dziedziny gospodarki morskiej, tj. w przemysł przetwórczy i stoczniowy, a nie tylko w eksploatację zasobów.

Kompleksowa współpraca powinna obejmować cztery dziedziny:

- eksploatację zasobów (połowy);
- badania naukowe;
- przetwórstwo;
- budowa i remonty statków.

Duży nacisk strona mauretańska położyła na badania naukowe co w pewnym stopniu warunkować będzie otrzymywanie licencji połowowych. Współpraca w badaniach może obejmować wspólne badania,

przygotowanie projektów badawczych, uczestnictwo w szacowaniu zasobów oraz inne formy współpracy m.in. szkolenia.

W protokole wykonawczym podpisanym dnia 10.07.2002 r. strony postanowiły powołać wspólną polsko-mauretańską Grupę Roboczą, która rozważy praktyczne możliwości współpracy w dziedzinie połowów, badań naukowych, przetwórstwa oraz budowy i remontów statków. Grupa ta, do 30 listopada br., przygotowuje raport dla ministrów obu stron i na podstawie tego raportu ministrowie dokonają uaktualnienia protokołu wykonawczego.

Z przebiegu spotkania można wnioskować, że stronie mauretańskiej zależy na rzeczywistym rozszerzeniu współpracy w deklarowanych dziedzinach. Podobna deklaracja została przedstawiona przez stronę polską a realizacja zapisów protokołu wykonawczego zależy będzie w znacznym stopniu od zaangażowania obu stron w prace powołanej Grupy roboczej.

Jerzy Janusz

ZAKŁADY SIECI RYBACKICH
Spółka Akcyjna
11-430 Korsze, ul. Wolności 5

Centrala 0-89/754 00 03, 754 00 09 fax 089/754 17 79

Dział Handlu i Marketingu 0-89 /754 00 53, 754 18 09

Oferują w sprzedaży:

- **rybackie tkaniny sieciowe** dla rybołówstwa morskiego, przybrzeżnego i śródlądowego z przeznaczeniem do wytwarzania wszelkiego rodzaju sprzętu połowowego, tj. wontonów, włoków, niewodów, żaków, przywłok, kasarków, mieroży, uklejników, drygawic itd.
- **sznurki styłonowe kręcone i plecione** w różnym asortymencie
- **nici styłonowe i torlenowe** różnej grubości z zastosowaniem do montażu sprzętu połowowego.

GIEŁDA RYBNA

Średnie ceny na rynku europejskim
wg FAO/Globefish 15 sierpnia 2002 r.

Gatunek i forma produktu	Wielkość	Cena za kg		Kraj sprzedaży	Pochodzenie
		euro	USD		
DORSZ świeży, patroszony	nr 1	5,17	4,97	Holandia (aukcja)	Holandia (M. Półn.)
	nr 3	4,89	4,70		
	nr 4	4,79	4,61		
	nr 5	2,41	2,32		
	nr 1	brak danych	brak danych	Polska (ze statku)	Bałtyk
	nr 2				
	nr 3				
	nr 4				
	nr 5				
bloki filet. b/sk., b/ości	16,5 lb	5,40	5,19	Niemcy	Norwegia
MORSZCZUK bloki filet b/sk., b/ości	16,5 lb	2,40	2,30	Niemcy (cfr)	Argentyna
MINTAJ bloki filet. b/sk., z ośćmi.		2,34	2,25	Niemcy (cfr)	Rosja
bloki filet. b/sk., b/ości, mrożony na morzu	16,5 lb	2,52	2,42		
bloki b/głowy, patr.	> 250 g/szt	1,41	1,35	Białoruś (fob)	Rosja
TURBOT hodowlany, świeży, cały	0,5-1 kg/szt.	9,38	9,02	Hiszpania (z farmy)	Hiszpania
	1-2 kg/szt.	8,55	8,22		
	2-3 kg/szt.	11,25	10,82		
	3-4 kg/szt.	14,58	14,02		
dziki, świeży, patroszony	nr 3	14,93	14,37	Holandia (aukcja)	Holandia
	nr 4	11,85	11,39		
	nr 5	8,93	8,59		
FLĄDRA (stornia świeża, niepatroszona)	nr 2	0,48	0,46	Holandia (aukcja)	Bałtyk
ŚLEDŹ świeży, cały	> 300 g/szt.	0,74	0,72	Norwegia (fob)	Norwegia
świeży, płaty	6-10 szt./kg	(NOK 7,50) 1,00	0,96	Norwegia (fob)	Norwegia
świeży, cały	16 -22 cm/szt.	0,30	0,29	Polska (fob)	Polska
	22 -24 cm/szt.	0,34	0,33		Bałtyk
MAKRELA cała, mrożona	200-400 g/szt.	0,64	0,61	Norwegia (fob)	Norwegia
SZPROT cały	>16 cm/szt	0,25	0,24	Ukraina (cfr)	Estonia
KALMAR Loligo, cały, patroszony	<5 kg/szt.	3,07	2,75	Włochy (cfr)	Tajlandia
Loligo, cały	M (18-25 cm/szt.)	5,10	4,90	Europa (cfr)	Płd. Afryka
	L (25-30 cm/szt.)	5,00	4,80		
ŁOSOŚ atlantycki, świeży z głową, patroszony	>1 kg/szt	3,27	3,14	Białoruś	Norwegia
PSTRĄG żywy, tęczowy	250-400 g/szt.	1,91	1,84	Włochy (z farmy)	Włochy

FLOTA RYBACKA I POŁOWY POLSKI W 2001 R.

Flota rybacka

Na koniec 2001 r. polska flota rybacka składała się z 1420 jednostek o łącznym tonażu 86,9 tys. RT (bez łodzi) i mocy silników 181,1 tys. kW (w tym na łodziach 38,4 tys. kW). Tworzyło ją 15 dalekomorskich trawlerów przetwórci, 413 kutrów bałtyckich i 992 łodzie motorowe i wiosłowe.

Flota dalekomorska zmniejszyła się w porównaniu z rokiem poprzednim o 9 jednostek – po 2 trawlerzy typów B-89, B-414 i B-418 mających po około 25 lat, 2 trawlerzy B-407 liczące średnio 19 lat i najmłodszy w polskiej flocie trawler B-672 liczący 8 lat. W kwietniu sprzedany został w Korei trawler B-414 „Pollux” należący do PPPiH „Dalmor”. W czerwcu PPDiUR „Odra” sprzedała na złom w Indiach trawler B-89 „Rybak Morski”, a w listopadzie w Chinach trawler B-417 „Tunek”. Ponadto w maju przedsiębiorstwo to przekazało w tzw. bare-boat czarter trawler B-414 „Włócznik” spółce rosyjskiej „Odrostryba”. Na takiej samej zasadzie eksploatowany był przez cały rok przez inną firmę rosyjską w Magadanie trawler B-417 „Otol”, przekazany przez PPPiUR „Odra” jeszcze w sierpniu 1999 r. W dalszym ciągu na wodach Nowej Zelandii eksploatowane były 3 trawlerzy „Dalmoru” (B-671 „Atria” oraz B-408 „Altair” i „Dalmor II”), przekazane tam w poprzednich latach w czarter, przeflagowane na banderę maltańską i zarządzane przez armatora zagranicznego. Zarówno statki w Nowej Zelandii, jak i będące w bare-boat czarterze w Rosji nie poławiają na rzecz polskiego rybołówstwa, choć formalnie są nadal własnością polskich armatorów.

Osobną uwagę trzeba poświęcić losom statków zlikwidowanego PPDiUR „Gryf” w Szczecinie. W lutym i marcu likwidator przedsiębiorstwa sprzedał spółce „Rem-Service” z Gdyni 3 trawlerzy stojące w Montevideo – B-418 „Awior” i „Bonito” oraz B-407 „Aquila”. Ten ostatni od nowego właściciela został odkupiony przez armatora z Cypru, natomiast „Awior” sprzedany został dalej na złom w Indiach. Pierwotnie na złom miał być również przeznaczony „Bonito”, ale spółka „Rem-Service” zdecydowała wyremontować statek i dalej go eksploatować. W listopadzie statek pojawił się pod banderą polską i niezmienną nazwą na Atlantyku antarktycznym. Na razie trudno przewidzieć jak wyglądać będzie jego dalsza eksploatacja, niemniej podkreślić należy fakt pojawienia się w 2001 r. w polskim rybołówstwie dalekomorskim nowego, prywatnego armatora, który był właścicielem dużego trawlera - przetwórci (dotąd byli tylko armatorzy czarterujący czasowo obce jednostki).

Kolejne 3 statki „Gryfa” stojące w Vancouver – B-89 „Admirał Arciszewski”, B-407 „Aquarius” i B-672 „Sagran” – zostały w lipcu zlicytowane przez tamtejszy sąd na wniosek firmy „Global Marine”, wobec której przedsiębiorstwo miało długi i pozostających na statkach załóg. Pierwszy z trawlerów został zakupiony przez kupca z RPA, pozostałe dwa pod flagą kambodżańską popłynęły na remont do Korei. Syndyk, który w tym czasie zastąpił już likwidatora przedsiębiorstwa oprotował decyzję sądu w Kanadzie (licytacja statków odbyła się bez jego wiedzy i udziału) i zgłosił do zaspokojenia wierzytelności wszystkich rybaków „Gryfa”, a nie tylko części załóg, które na tych statkach pracowały. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży statków są w dyspozycji sądu, a decyzja o ich podziale ma być podjęta w 2002 r. Szanse aby cokolwiek z nich trafiło do syndyka są niewielkie. Wymienione 3 trawlerzy nie zostały wyrejestrowane z polskiego rejestru statków, formalnie więc są niby nadal

własnością przedsiębiorstwa. Jest to jednak własność iluzoryczna, gdyż statki są definitywnie sprzedane i użytkują je już zagraniczni armatorzy.

Przedstawiając stan floty dalekomorskiej nie uwzględniono wspomnianych wyżej 3 trawlerów byłego PPDiUR „Gryf” zlicytowanych w Vancouver, bo w rzeczywistości nie są już one statkami polskimi. Nie uwzględniono także trawlera B-418 „Bonito” będącego teraz własnością firmy prywatnej „Rem-Service”, gdyż dopiero 2002 r. pokaże, czy pojawienie się w rybołówstwie dalekomorskim tego armatora będzie miało trwały charakter. Uwzględniono tylko flotę faktycznie należącą do 2 dużych armatorów sektora publicznego – „Dalmoru” i „Odry”. Na dzień 31 grudnia 2001 r. posiadali oni 15 trawlerów, z których 5 było użytkowane i zarządzane przez obcych armatorów, poławiając na rzecz innych państw. Średni wiek tej floty na koniec roku wynosił 16,7 lat. Najmłodszy trawler B-671 „Alphard” liczył 10 lat, a najstarszy B-414 „Włócznik” 26 lat. Łącznie 5 statków (1/3 stanu floty) znajdowało się już w przedziale wiekowym 24 - 26 lat.

Stan floty kutrowej ustalono na podstawie rejestrów prowadzonych przez Okręgowe Inspektoraty Rybołówstwa Morskiego w Gdyni, Słupsku i Szczecinie. Na koniec 2001 r. w rybołówstwie polskim eksploatowano 413 kutrów, o 4 jednostki mniej niż w roku poprzednim. Mimo spadku ilościowego wzrosła nieco ich łączna pojemność brutto, co jest wynikiem korekt tego parametru na niektórych kuterach.

Flota kutrowa jest obecnie niemal w całości eksploatowana przez armatorów prywatnych. Z przedsiębiorstw publicznych własną działalność połowową na Bałtyku w 2001 r. prowadziło tylko PPDiUR „Szkuner”, eksploatując 6 kutrów rufowych B-403/410 i B-280. Oprócz nich własnością „Szkunera” na koniec 2001 r. było jeszcze 7 kutrów rufowych B-403/410 i 2 kutry burtowe B-25s, ale jednostki te były użytkowane na zasadzie leasingu przez rybaków prywatnych.

Średni wiek całej floty kutrowej na koniec roku wynosił 34 lata. Flota eksploatowana w sektorze prywatnym liczyła średnio 34,3 lat, a w „Szkunerze” 16 lat. Flota ta jest więc ogólnie bardzo stara, choć wiek nie przesądza jeszcze o złym stanie technicznym kutrów. Wiele zaawansowanych wiekowo jednostek poddanych zostało całkowitej modernizacji i są obecnie wyposażone w nowe silniki oraz nowoczesne urządzenia nawigacyjne i połowowe. Kutrów starszych niż 20 lat było aż 375 (90,8% stanu floty). Ponad połowę ogólnej liczby kutrów (59,8%) pływało dłużej niż 30 lat, a 132 jednostki (32%) ponad 40 lat. Najliczniejsza grupa jednostek rybackich – kutry 16-18 m, miały w 2001 r. średnio 42 lata. Już tylko 1 kuter zaliczał się do jednostek względnie młodych, gdyż nie przekroczył jeszcze wieku 10 lat. Najmłodszą grupą jednostek we flocie bałtyckiej były kutry B-280, których średni wiek w 2001 r. sięgał 11 lat.

Stan floty łodziowej – podobnie jak kutrowej – ustalono również na podstawie rejestrów 3 Okręgowych Inspektoratów Rybołówstwa Morskiego. Na koniec 2001 r. składała się ona z 992 łodzi motorowych i wiosłowych. W stosunku do roku poprzedniego stan tej floty zwiększył się o 18 jednostek. Zdecydowaną większość (871 jednostek, czyli 87,8%) stanowiły łodzie motorowe. Łodzie wiosłowe służyły rybakom jako jednostki pomocnicze i dla żadnej z nich nie były przyznane oddzielne kwoty połowowe.

Tabela 1. Połowy i skup ryb w latach 2000-2001 (tys. t)

Źródło pochodzenia surowca	2000	2001	Wskaźnik 2001/2000
Połowy	200,1	207,4	1,04
dalekomorskie	59,0	50,8	0,86
sektor publiczny	55,2	47,3	0,86
sektor prywatny	3,8	3,5	0,92
kutry polskie	0,8	0,8	1,00
czartery obce	3,0	2,7	0,90
bałtyckie	141,1	156,6	1,11
sektor publiczny	12,4	15,3	1,23
sektor prywatny	128,7	141,3	1,10
Skup na łowiskach dalekomorskich	20,4	23,3	1,14
Razem połowy i skup	220,5	230,7	1,05
statki polskie	217,5	228,0	1,05
czartery obce	3,0	2,7	0,90

Tabela 2. Połowy dalekomorskie i ich struktura według rejonów połowowych i gatunków ryb w latach 2000-2001

Wyszczególnienie	Połowy [t]		Struktura [%]	
	2000	2001	2000	2001
Rejony połowowe				
Północno-wschodni Atlantyk	2.023 ^{a/}	2.611 ^{b/}	3,4	5,1
Północno-zachodni Atlantyk		760 ^{c/}		
Środkowo-wschodni Atlantyk	1.732 ^{c/}	13.185	2,9	1,5
Południowo-wschodni Atlantyk	--	--	--	25,9
Południowo-zachodni Atlantyk	--	3.100	--	6,1
Północno-wschodni Pacyfik	970	756	1,7	1,5
Północno-zachodni Pacyfik	20.049	13.805	34,0	27,2
Północno-wschodni Pacyfik	998	--	1,7	--
Północno-zachodni Pacyfik	33.217	16.590	56,3	32,7
Gatunki ryb i inne organizmy morskie				
Dorsze	1.220	1.317	2,1	2,6
Czarniaki	747	727	1,3	1,4
Mintaje	33.192	16.590	56,3	32,7
Buławiki	--	191	--	0,4
Morszczuki	997	87	1,6	0,2
Makrele	--	1.666	--	3,3
Ostroboki	--	4.547	--	8,9
Sardynki	--	3.463	--	6,8
Halibuty	--	492	--	1,0
Pelamidy	--	521	--	1,0
Kalmary	995	749	1,7	1,5
Krewetki	1.732	263	2,9	0,5
Kryle	20.049	13.696	34,0	26,9
Inne morskie	77	6.498	0,1	12,8
Ogółem połowy dalekomorskie	58.989	50.807	100,0	100,0

^{a/} W całości złowione przez sektor prywatny w strefie norweskiej^{b/} W całości złowione przez sektor prywatny w wodach międzynarodowych i w strefie norweskiej;^{c/} W całości złowione przez sektor prywatny na łowiskach Nowej Fundlandii w wodach międzynarodowych.

Tabela 3. Połowy bałtyckie i ich struktura według rejonów połowowych i gatunków ryb w latach 2000-2001

Wyszczególnienie	Połowy [t]		Struktura [%]	
	2000	2001	2000	2001
Rejony połowowe				
Rejon 24 zachodniego wybrzeża	10.577	10.856	7,5	6,9
Rejon 25 środkowego wybrzeża	73.462	86.481	52,0	55,3
Rejon 26 wschodniego wybrzeża	57.112	59.216	40,5	37,8
Gatunki ryb				
Dorsze	22.120	21.992	15,7	14,1
Śledzie	24.516	37.611	17,4	24,0
Szproty	84.324	85.757	59,7	54,8
Łososie	125	156	0,1	0,1
Płastugi	5.601	6.725	4,0	4,3
Trocie	579	529	0,4	0,3
Węgorze	172	163	0,1	0,1
Ryby zalewowe	3.671	3.266	2,6	2,1
Inne morskie	43	354	--	0,2
Ogółem połowy bałtyckie	141.151	156.553	100,0	100,0

Połowy (tabele 1-3)

W 2001 r. polskie połowy morskie wyniosły 207,4 tys. ton, co oznaczało wzrost o 7,3 tys. ton, czyli o 3,6% w porównaniu z rokiem poprzednim. Przyczynił się do tego dalszy, wyraźny wzrost połowów bałtyckich o 15,5 tys. ton (11%). Natomiast dalszy spadek odnotowano w połowach dalekomorskich, tym razem o 8,2 tys. ton (13,9%).

O spadku połowów dalekomorskich po raz kolejny zdecydowało przede wszystkim ich znaczne zmniejszenie na północno-zachodnim Pacyfiku, w strefie rosyjskiej. Już sama roczna kwota połowowa przyznana przez Rosję na 2001 r. została ograniczona do 26,5 tys. ton mintajów, podczas gdy rok wcześniej wynosiła ona 42 tys. ton. Ale i ten mocno zmniejszony rosyjski limit rządowy nie został w całości wykorzystany przez polską flotę, głównie z powodu bardzo niskich wydajności połowowych na Morzu Beringa. Sytuacja niewykorzystania przyznanego limitu powtórzyła się w tym rejonie czwarty rok z rzędu. Połowy mintajów w 2001 r. wynosiły tu zaledwie 16,6 tys. ton i stanowiły dokładnie połowę wielkości uzyskanej w roku poprzednim.

Wyraźne załamanie połowów nastąpiło także na Atlantyku antarktycznym, gdzie w ostatnich latach oscylowały one w granicach 20 tys. ton kryli. W 2001 r. połowy w tym rejonie spadły w stosunku do roku poprzedniego o 6,2 tys. ton (31%). O 1 tys. ton zmniejszyły się połowy na północno-zachodnim Atlantyku, taką samą wielkość połowów utracono również na północno-wschodnim Pacyfiku. Niższe były też połowy kalmarów na południowo-zachodnim Atlantyku. W sumie w 5 wymienionych rejonach połowowych polskie rybołówstwo uzyskało w 2001 r. o 25,1 tys. ton ryb i innych organizmów morskich mniej niż rok wcześniej. Starty te częściowo zrekompensowano na afrykańskich łowiskach środkowowschodniego i południowo-wschodniego Atlantyku, na które polskie trawlerzy powróciły po kilku latach przerwy. Łącznie w obu tych rejonach złowiono 16,3 tys. ton ryb, głównie ostroboków, sardyneli i makreli. O 0,6 tys. ton wyższe w stosunku do roku poprzedniego były też połowy na północno-wschodnim Atlantyku, realizowane przez sektor prywatny.

O wzroście połowów bałtyckich zdecydowały przede wszystkim wyższe o 13,1 tys. ton (53,5%) niż rok wcześniej połowy śledzi. Wzrosły także połowy szprotów i płastug odpowiednio o 1,5 i 1,1 tys. ton. W tym drugim przypadku stanowiło to w ujęciu relatywnym 20% przyrost. Połowy innych gatunków utrzymały się na ogół na podobnym poziomie jak rok wcześniej. Kwoty połowowe przyznane Polsce przez MKRMB na 2001 r. zostały przez naszych rybaków zrealizowane w całości w odniesieniu do dorszy i łososi. Limit połowowy na śledzie został wykorzystany w 63%, co oznaczało dużą poprawę w stosunku do roku poprzedniego (38%), choć trzeba także dodać, że wielkość kwoty połowowej w 2001 r. była nieco niższa. Przekroczony został natomiast wskaźnik wykorzystania kwoty połowowej szprotów (105%), co ma ścisły związek z prowadzeniem połowów tych ryb także na cele paszowe. Szacuje się, że na cele konsumpcyjne (konserwy, wędzenie) polskie przetwórstwo zagospodarowuje około 40 tys. ton szprotów, a ponad drugie tyle przeznaczają na pasze.

Połowy na Bałtyku i zalewach stanowiły w 2001 roku 75,5% ogólnych połowów (rok wcześniej 70,5%). Reszta przypadała na łowiska dalekomorskie, wśród których głównym rejonem pozostawał ciągle północno-zachodni Pacyfik, ale z coraz niższym udziałem 8% połowów ogółem (rok wcześniej 16,6%). Kolejny co do skali połowów rejon, jakim od 1995 r. jest Atlantyk antarktyczny, dostarczył w 2001 r. 6,7% połowów ogółem (w poprzednim roku 10%). Zbliżony udział (6,4%) miał też środkowowschodni Atlantyk.

W rybołówstwie dalekomorskim – obok dużych przedsiębiorstw publicznych – od kilku lat na niewielką skalę działa też sektor prywatny, czyli właściciele kutrów i małe polskie firmy czarterujące czasowo obce jednostki. W 2001 r. rozpoczęła połowy firma prywatna dysponująca własnym dużym trawlerem przetwórną. W 2001 roku połowy tego sektora wyniosły 3,5 tys. ton surowca, co stanowiło 6,9% ogólnych połowów dalekomorskich (przed rokiem 6,4%). Na Bałtyku z kolei dominuje sektor prywatny, a na niedużą skalę uczestniczy jeszcze przedsiębiorstwo sektora publicznego „Szkuner”. W 2001 r. kutry tego armatora złowiły 15,3 tys. ton ryb, czyli 9,8% ogólnych połowów bałtyckich. Rok wcześniej udział ten sięgał 8,8%.

Wśród poławianych przez polskie rybołówstwo ryb i organizmów morskich największy udział miały w 2001 r. szproty (41,4%), wyprzedzając śledzie (18,1%). Kolejne miejsca zajmowały dorsze (11,2%), mintaje (8%) i kryle (6,6%). Łącznie wymienione gatunki stanowiły 85,3% połowów morskich ogółem.

W 2001 r. kontynuowano skup na morzu morszczuków od rybaków kanadyjskich na północno-wschodnim Pacyfiku. Jednakże jego skala (23,3 tys. ton) nie była zbyt duża, choć w porównaniu z rokiem poprzednim wyższa o blisko 50%. Całkowicie natomiast upadł skup mintajów od rosyjskich kołchozów rybackich na północno-zachodnim Pacyfiku. Zapowiedzią tego był już duży regres w tej działalności w roku poprzednim, gdy ilość pozyskiwanego w skupie surowca wyniosła tu zaledwie 4,8 tys. ton. W ogólnym bilansie skup ryb w 2001 r. był większy o 2,9 tys. ton niż rok wcześniej, co w pewnym stopniu zmniejszyło straty poniesione w rybołówstwie dalekomorskim w połowach własnych.

W sumie polskie połowy i skup ryb na morzu przyniosły w 2001 roku 230,7 tys. ton, co w porównaniu z rokiem poprzednim oznaczało wzrost o 10,2 tys. ton, czyli o 4,6%. Jest to zasługą rybołówstwa bałtyckiego, gdyż w rybołówstwie dalekomorskim miał miejsce spadek ilości pozyskanego surowca o 5,3 tys. ton (6,7%).

Stanisław Szostak

Wyniki gospodarki rybnej w 2001 roku

Wyniki gospodarki rybnej w ostatnich 3 latach podlegały różnym zmianom. Niektóre z nich stale pogarszały się, inne z kolei poprawiały się, bądź ulegały wahaniom. Ciągłe spadały połowy dalekomorskie, systematycznie malało zatrudnienie we wszystkich działalnościach branży. Drastycznie pogarszało się saldo obrotów handlu zagranicznego. Coraz wyższe były natomiast z roku na rok połowy bałtyckie, rosła także wielkość importu. Wahaniom podlegał zaś skup ryb na łowiskach i łączna wielkość pozyskanego przez flotę surowca rybnego, a także wielkość przetwórstwa rybnego, eksport, zaopatrzenie rynku krajowego i średnie spożycie ryb na 1 mieszkańca.

Najważniejsze dane o gospodarce rybnej w 2001 r. przedstawiono syntetycznie w tabeli. Dla porównania pokazano w niej także dane z 2 lat poprzednich.

Flota rybacka

Flota dalekomorska zmniejszyła się w porównaniu z rokiem poprzednim o 9 jednostek. Na dzień 31 grudnia 2001 r. polscy armatorzy posiadali 15 trawlerów, z których 5 było użytkowane i zarządzane przez obcych armatorów, poławiając na rzecz innych państw. Średni wiek tej floty na koniec roku wynosił 16,7 lat. Najmłodszy trawler B-671 „Alphard” liczył 10 lat, a najstarszy B-414 „Włócznik” 26 lat. Łącznie 5 statków (1/3 stanu floty) znajdowało się już w przedziale wiekowym 24-26 lat.

Stan floty kutrowej ustalono na podstawie rejestrów prowadzonych przez Okręgowe Inspektoraty Rybołówstwa Morskiego w Gdyni, Słupsku i Szczecinie. Na koniec 2001 r. w rybołówstwie polskim eksploatowano 413 kutrów, o 4 jednostki mniej niż w roku poprzednim. Średni wiek całej floty kutrowej na koniec roku wynosił 34 lata. Flota ta jest więc ogólnie bardzo stara, choć wiek nie przesądza jeszcze o złym stanie technicznym kutrów. Wiele zaawansowanych wiekowo jednostek poddanych zostało całkowitej modernizacji i są obecnie wyposażone w nowe silniki oraz nowoczesne urządzenia nawigacyjne i połowowe. Ponad połowę ogólnej liczby kutrów (59,8%) pływało dłużej niż 30 lat, a 132 jednostki (32%) ponad 40 lat. Najliczniejsza grupa jednostek rybackich – kutry 16-18 m, miały w 2001 r. średnio 42 lata. Już tylko 1 kuter zaliczał się do jednostek względnie młodych, gdyż nie przekroczył jeszcze wieku 10 lat. Najmłodsza grupa jednostek we flocie bałtyckiej były kutry B-280, których średni wiek w 2001 r. sięgał 11 lat.

Stan floty łodziowej – podobnie jak kutrowej – ustalono również na podstawie rejestrów 3 Okręgowych Inspektoratów Rybołówstwa Morskiego. Na koniec 2001 r. składała się ona z 992 łodzi motorowych i wiosłowych. W stosunku do roku poprzedniego stan tej floty zwiększył się o 18 jednostek. Zdecydowaną większość (871 jednostek, czyli 87,8%) stanowiły łodzie motorowe.

Podstawowe wyniki gospodarki rybnej w latach 1999 - 2001

Wyszczególnienie	1999	2000	2001
POŁOWY (tys. ton)			
Połowy ogółem	221,8	200,1	207,4
w tym: dalekomorskie	93,7	59,0	50,8
bałtyckie	128,1	141,1	156,6
Skup ryb na łowiskach dalekomorskich	13,0	20,4	23,3
Razem surowiec rybny	234,8	220,5	230,7
STAN FLOTY (na koniec roku)			
Liczba statków			
- flota dalekomorska	31	24	15
- flota kutrowa	422	417	413
- flota łodziowa	1037	974	992
PRZETWÓRSTWO (tys. ton)^{aj}			
Produkcja finalna na lądzie ^{aj}	288,2	309,0	302,8
HANDEL ZAGRANICZNY (tys. ton)			
Import	254,3	276,0	281,0
Eksport ogółem	174,0	164,2	179,5
w tym: z łądu	108,8	102,6	108,7
z burt statków	65,2	61,6	70,8
Saldo obrotów (mln USD)	+ 17,5	- 54,8	-122,2
RYNEK			
Dostawy rynkowe (tys. ton) ^{aj}	207,9	232,8	221,6
Spożycie na 1 mieszkańca (kg) ^{aj}			
- waga handlowa	5,4	6,0	5,7
ZATRUDNIENIE (tys. osób)^{aj}			
Zatrudnienie ogółem	32,8	31,3	28,2 ^d
w tym: połowy	8,7	8,1	6,3
przetwórstwo	15,7	15,3	14,4 ^d
handel	8,4	8,0	7,5 ^d
Zatrudnienie rybaków	8,2	7,6	6,0
w tym: w rybołówstwie dalekomorskim	3,9	3,4	1,8
w rybołówstwie bałtyckim	4,3	4,2	4,2

^{aj} wyroby konsumpcyjne

^{aj} szacunek

^d dane nieostateczne

Połowy

W 2001 r. polskie połowy morskie wyniosły 207,4 tys. ton, co oznaczało wzrost o 7,3 tys. ton, czyli o 3,6% w porównaniu z rokiem poprzednim. Przyczynił się do tego dalszy, wyraźny wzrost połowów bałtyckich o 15,5 tys. ton (11%). Natomiast dalszy spadek odnotowano w połowach dalekomorskich, tym razem o 8,2 tys. ton (13,9%).

Połowy na Bałtyku i zalewach stanowiły w 2001 r. 75,5% ogólnych połowów (rok wcześniej 70,5%). Reszta przypadała na łowiiska dalekomorskie, wśród których głównym rejonem pozostawał ciągle północno-zachodni Pacyfik, ale z coraz niższym udziałem 8% połowów ogółem (rok wcześniej 16,6%). Kolejny co do skali połowów rejon, jakim od 1995 r. jest Atlantyk antarktyczny, dostarczył w 2001 r. 6,7% połowów ogółem (w poprzednim roku 10%). Zbliżony udział (6,4%) miał też środkowowschodni Atlantyk.

Wśród poławianych przez polskie rybołówstwo ryb i organizmów morskich największy udział miały w 2001 r. szproty (41,4%), wyprzedzając śledzie (18,1%). Kolejne miejsca zajmowały dorsze (11,2%), mintaje (8%) i kryle (6,6%). Łącznie wymienione gatunki stanowiły 85,3% połowów morskich ogółem.

Skup ryb w 2001 r. był większy o 2,9 tys. ton niż rok wcześniej, co w pewnym stopniu zmniejszyło straty poniesione w rybołówstwie dalekomorskim w połowach własnych.

W sumie polskie połowy i skup ryb na morzu przyniosły w 2001 roku 230,7 tys. ton, co w porównaniu z rokiem poprzednim oznaczało wzrost o 10,2 tys. ton, czyli o 4,6%. Jest to zasługą rybołówstwa bałtyckiego, gdyż w rybołówstwie dalekomorskim miał miejsce spadek ilości pozyskanego surowca o 5,3 tys. ton (6,7%).

Przetwórstwo

Łączna produkcja w sektorze publicznym wyniosła w 2001 r. 63,9 tys. ton, w tym wyrobów konsumpcyjnych 53,8 tys. ton. Udział przedsiębiorstw dalekomorskich wynosił w niej 59,6%, a w wartości produkcji 84,5%. W stosunku do roku poprzedniego w przedsiębiorstwach dalekomorskich nastąpił niewielki spadek wielkości produkcji, mimo likwidacji jednego przedsiębiorstwa i mniejszych połowów. Dużo bardziej spadła wartość produkcji, wskutek znacznego pogorszenia się struktury gatunkowej połowów. W ujęciu ilościowym była ona mniejsza o zaledwie 0,5 tys. ton (1,3%), ale wartościowo już o 100,5 mln zł (35,1%). W przedsiębiorstwach bałtyckich ogólna produkcja wzrosła ilościowo o 4,7 tys. ton (22,3%), a wartościowo o 5,1 mln zł (17,6%).

Wielkość przetwórstwa rybnego w sektorze publicznym, a więc dane o produkcji na morzu, jaka odbywa się na trawlerach przetwórnich oraz na lądzie w przedsiębiorstwach nazywanych po dawnemu bałtyckimi znamy dokładnie na podstawie statystyk branżowych prowadzonych przez MRiRW. Natomiast wielkość produkcji finalnej całego przetwórstwa rybnego w Polsce na lądzie – w tym głównie przedsiębiorstw sektora prywatnego, który opanował je niemal w całości – możemy określić tylko szacunkowo, gdyż brak jest pełnych danych statystycznych z wszystkich firm prywatnych. Ustawa o statystyce publicznej nakłada bowiem obowiązek przekazywania informacji o produkcji na podmioty gospodarcze zatrudniające co najmniej 10 osób, tak więc zagregowane dane jakie można uzyskać z GUS nie obejmują produkcji małych firm (poniżej 10 zatrudnionych), a ich liczbę w przetwórstwie rybnym szacuje się obecnie na około 100-120.

Punktem wyjścia do oszacowania całkowitej wielkości przetwórstwa rybnego jest fakt, iż wiemy dość dokładnie jaka ilość surowca rybnego trafia do dalszego przetwórstwa w kraju. Zaopatrzenie to pochodzi z trzech źródeł: własnych połowów morskich (wraz ze skupem ryb na morzu), własnych połowów śródlądowych (łącznie z hodowlą ryb) i importu. W większości są to już półprodukty, a więc ryby wstępnie opracowane. W dalszej fazie są one na lądzie przetwarzane na różne wyroby finalne, zarówno w procesach przetwórstwa właściwego gdzie powstają produkty uszlachetnione i o dużym stopniu przetworzenia, jak i w procesach dodatkowej obróbki wstępnej gdzie produkty są tylko przystosowywane do potrzeb rynku, np. poprzez porcjowanie i konfekcjonowanie. W oparciu o założony przeciętny współczynnik wydajności surowca w tych procesach (albo odwrotnie – dalszej jego redukcji w kolejnym etapie przetwarzania) możemy określić orientacyjnie, jaka ogólna ilość wyrobów finalnych została wytworzona z ryb, które trafiły do podmiotów gospodarczych zajmujących się ich przetwórstwem.

Na podstawie przeprowadzonego rachunku możemy stwierdzić, że w 2001 r. całkowita wielkość przetwórstwa rybnego w Polsce wynosiła szacunkowo 302,8 tys. ton wyrobów konsumpcyjnych i była o 6,2 tys. ton mniejsza niż w roku poprzednim. Spadek produkcji wynosił więc 2%, na co wpływ miał głównie niższy niż rok wcześniej import surowców rybnych i wyższy eksport z burt statków.

Handel zagraniczny

W 2001 r. całkowity import ryb i przetworów rybnych do Polski wyniósł 281,0 tys. ton, co oznaczało wzrost o 5,0 tys. ton (1,8%) w stosunku do roku poprzedniego, ale przy bardzo dużym, sześciokrotnym przyroście importu mączki rybnej (o 19,3 tys. ton). W znacznym większym stopniu, bo o 23,9% wzrosła jego wartość. Dominującą rolę w imporcie odgrywały surowce i półprodukty rybne, przeznaczone głównie do dalszego przetwórstwa w kraju, a więc ryby mrożone oraz mrożone filety i mięso rybne. Łączne ich dostawy wyniosły 214,1 tys. ton, co stanowiło 76,2% całego importu. W porównaniu do roku poprzedniego import surowców rybnych zmniejszył się jednak o 17,3 tys. ton (7,5%), ale wartościowo wzrósł aż o 53,5 mln USD (24,6%).

Całkowity eksport ryb i przetworów rybnych, zrealizowany przez granice Polski i ujęty w dokumentach celnych SAD oraz bezpośrednio z burt trawlerów dalekomorskich i kutrów bałtyckich, który we wspomnianej dokumentacji celnej nie jest ujmowany, wyniósł w 2001 roku 179,5 tys. ton i był o 15,3 tys. ton (9,3%) większy niż w roku poprzednim. W ujęciu wartościowym łączny wzrost eksportu był wolniejszy i wyniósł 1,6%.

Eksport z łądu – który stanowił 60,6% eksportu ogółem – wzrósł o 6,1 tys. ton (5,9%), a z burt statków o 9,2 tys. ton (14,9%). Wartość eksportu z łądu zwiększyła się o 20,6 mln USD (10,4%), natomiast wskutek dużo gorszej struktury gatunkowej połowów dalekomorskich drastycznie spadła o 16,8 mln USD (37%) wartość eksportu z burt statków.

Bardzo mocno pogorszył się w 2001 r. bilans handlu zagranicznego rybami i przetworami rybnymi. Na import wydano o 122,2 mln USD więcej niż uzyskano w eksporcie, podczas gdy rok wcześniej bilans ten wykazywał ujemne saldo wymiany handlowej w wysokości 54,8 mln USD. Tak więc gospodarka rybna odnotowała ponad dwukrotny wzrost deficytu w handlu zagranicznym.

Rynek

Rynek rybny w 2001 r. nie zmienił się w porównaniu z rokiem poprzednim. Sieć handlowa jest już w całości w rękach prywatnych, a ryby i przetwory rybne sprzedawane są zarówno w sklepach specjalistycznych, jak i w bardzo dużej ilości sklepów ogólnospożywczych. Przeważają wśród nich sklepy małe, ale duże działy rybne spotkać można praktycznie we wszystkich nowoczesnych marketach, za-

chęcających klientów konkurencyjnymi cenami. Rok 2001 umocnił jeszcze bardziej znaczącą już pozycję sieci dużych hipermarketów na rynku rybnym w Polsce. Dla kontrastu spotkać można było wciąż sprzedaż ryb wprost z samochodów lub prowizorycznych stoisk.

Mimo ogólnego wzrostu połowów własnych pogorszyło się zaopatrzenie rynku krajowego i przeciętne spożycie ryb. Równocześnie bowiem spadł import ryb i przetworów rybnych (bez mączki rybnej), a wzrósł ich eksport. Według dokonanego szacunku dostawy produktów rybnych na polski rynek w 2001 r. wyniosły 221,6 tys. ton, a średnie ich spożycie na 1 mieszkańca wyniosło około 5,7 kg w przeliczeniu na produkt handlowy. Oznacza to około 5% spadek w stosunku do roku poprzedniego, kiedy wielkości te wynosiły odpowiednio 232,8 tys. ton i 6,0 kg.

Zatrudnienie

W 2001 r. nastąpił dalszy spadek zatrudnienia w przedsiębiorstwach sektora publicznego. W przedsiębiorstwach dalekomorskich liczba zatrudnionych zmniejszyła się o 1732 osoby, czyli o 44,1% w stosunku do roku poprzedniego, a w przedsiębiorstwach bałtyckich tylko o 9 osób (1,3%). Nie mamy jeszcze danych o zatrudnieniu w przetwórstwie i handlu w sektorze prywatnym. Będą one osiągalne w GUS w drugiej połowie roku i wówczas można będzie dokładniej oszacować wielkość zatrudnienia. We wstępnym szacunku przyjęliśmy, że w wymienionych działalnościach nastąpił relatywnie niewielki spadek zatrudnienia. Nie zmieniła się natomiast liczba rybaków prywatnych na Bałtyku, bo też stan poławiającej tu floty kutrowej i łodziowej niewiele się zmienił.

Całkowite zatrudnienie w gospodarce rybnej w 2001 r. szacujemy wstępnie na 28,2 tys. osób, co oznaczałoby spadek o 3,2 tys. osób, czyli o około 10% w stosunku do roku poprzedniego. Zmalało ono w przetwórstwie i handlu w granicach 0,5-0,9 tys. osób, a w rybołówstwie morskim o 1,8 tys. osób. W sektorze publicznym zatrudnienie – jak już powiedziano – zmniejszyło się o 1,7 tys. osób (37,6%), a w sektorze prywatnym o 1,4 tys. osób (5,2%). Wskutek tych różnic w zmianach zatrudnienia wzrosła jeszcze bardziej dominacja sektora prywatnego na rynku pracy w branży. W 2001 r. pracowało w nim 89,7% ogółu zatrudnionych, wobec 85% rok wcześniej. Sektor prywatny dawał dużo więcej miejsc pracy we wszystkich już działalnościach gospodarki rybnej.

Stanisław Szostak

Tuńczyk in vitro

Po trzydziestu latach usiłowań uczonym z Laboratorium Ichtiologicznego Uniwersytetu Kinki w Wakayama na zachodzie kraju udało się wyhodować z ikry in vitro tuńczyka (bluefin). Ryba ta jest wspaniałym źródłem białka. W Japonii nazywana jest „diamentem oceanu”. Ryby uzyskane in vitro są zdolne składać ikrę, z której przychodzi na świat następne pokolenie. Zespół z Kinki hoduje w naturalnych warunkach tuńczyki od 1970 roku w porcie Kushimoto, 450 km na południowy zachód od Tokio. Podobne eksperymenty prowadzone są także w innych ośrodkach badawczych Japonii, Australii i niektórych krajów śródziemnomorskich, ale nikomu jeszcze nie udało się, przed badaczami z Kinki, uzyskać pełnego cyklu reprodukcyjnego.

Osiągnięcia te są znaczące, gdyż ten gatunek tuńczyka nie składa ikry co roku. Zdarza się często, że narybek ginie w ciągu dziesięciu dni z nieznanых nauce przyczyn. Dorosłych osobników nie udaje się karmić sztucznie, a jedynie żywymi rybami. Gdyby osiągnięcie laboratoryjne udało się powtórzyć w skali przemysłowej, oceaniczne zasoby tuńczyka, malejące z powodu nadmiernych połowów, miałyby szansę szybko się odbudować. Tuńczyk stałby się w Japonii rybą powszechnie spożywaną i taną.

Ekolodzy od lat wzywają Japonię do zredukowania połowów tego gatunku tuńczyka.

HG

Ceny skupu i sprzedaży ryb w portach w 2001 r.

Rok 2001 był czwartym kolejnym rokiem, w którym występowały relatywnie długie okresy stabilizacji cen skupu i sprzedaży ryb w portach. Dotyczyło to – z niewielkimi odstępstwami – głównie śledzi, szprotów i płastug. Większe wahania cen występowały w odniesieniu do dorszy. Widać to na wykresach, które pokazują miesięczne zmiany poziomu cen maksymalnych wybranych asortymentów ryb w dwóch największych portach rybackich.

Ceny skupu ryb we Władysławowie

W pierwszym półroczu ceny dorszy patr. z/gł S do kwietnia utrzymywały się na jednakowym poziomie. Od maja wyraźnie poprawiły się połowy dorszy i ceny zaczęły mocno spadać. Po okresie ochronnym, który trwał od 1 lipca do 20 sierpnia, ceny tego asortymentu do listopada miały tendencję wzrostową. Niemniej w grudniu maksymalne ceny dorszy patr. z/gł S były takie same jak na początku roku.

Ceny dorszy patr. b/gł również do kwietnia były stabilne, a od maja do czerwca gwałtownie spadały. W tym okresie były one jednak wyższe niż ceny dorszy patr. z/gł S. Jednakże po okresie ochronnym, już do końca roku kształtowały się one na dużo niższym poziomie niż dorszy S, co było spowodowane polityką przedsiębiorstwa skupującego ryby od rybaków. Z uwagi na posiadane zapasy nie było ono zainteresowane zbyt dużym skupem tego asortymentu. Ceny dorszy patr. b/gł w drugim półroczu co prawda wzrosły, ale w grudniu były one aż o 1,00 zł niższe niż w styczniu.

Rozpiętość cen minimalnych i maksymalnych płaconych w ciągu roku za dorsze patr. z/gł S wynosiła 4,00-5,50 zł/kg, a za dorsze patr. b/gł 4,00-5,80 zł/kg. Natomiast najwyższa różnica cen w okresie miesięcznym wynosiła w pierwszym przypadku 1,10 zł (w maju), a w drugim 1,00 zł (w czerwcu). Z kolei przez okres odpowiednio 5 i 6 miesięcy ceny nie podlegały żadnym wahaniom.

Ceny śledzi charakteryzowały się wielomiesięcznymi okresami stabilizacji. W marcu wzrosły one o 0,20 zł, przy czym w przypadku śledzi D była to pierwsza zmiana ceny ich skupu od końca września 1998 r. W przypadku śledzi S cena 1,00 zł/kg była najwyższą, jaką do tej pory oferowano w skupie tego asortymentu. W końcu 2001 r. maksymalne ceny obu asortymentów śledzi były o wspomniane 0,20 zł wyższe niż na początku roku.

Rozpiętość cen minimalnych i maksymalnych płaconych w ciągu roku za śledzie DE wynosiła 1,00-1,20 zł/kg, a za śledzie SE 0,80-1,00 zł/kg. W ujęciu miesięcznym najwyższa różnica cen także wynosiła 0,20 zł (w marcu), a w okresie pozostałych 11 miesięcy ceny w ogóle się nie zmieniały.

Ceny szprotów TaE i aE były wyższe w okresach zimy i późnej jesieni. W końcu roku maksymalne ceny szprotów były takie same jak na początku roku.

Rozpiętość cen minimalnych i maksymalnych wynosiła w ciągu roku 0,30-0,40 zł/kg. W ujęciu miesięcznym najwięcej ceny te różniły się o 0,10 zł (w lutym i listopadzie), natomiast w innych miesiącach ceny szprotów były zawsze stabilne.

Ceny płastug DI na początku i w końcu roku były ustabilizowane. Po okresie ochronnym, który trwał od połowy lutego do połowy maja, płastugi nie były początkowo przedmiotem większego zainteresowania rybaków i przetwórców. Jednakże w okresie wakacji ryby te osiągały bardzo wysokie ceny i to mimo ich dość słabej jakości. Było to rezultatem dużego popytu ze strony właścicieli smażalni rybnych, co przy małych połowach tych ryb wykorzystywali rybacy windując ceny. W połowie września ceny płastug spadły. W grudniu maksymalne ceny skupu płastug DI były takie same jak w styczniu.

Rozpiętość cen z całego roku, minimalnych i maksymalnych, płaconych za płastugi DI wynosiła 1,80-4,00 zł/kg. Najwyższa różnica cen w okresie miesięcznym wynosiła 1,00 zł (w lipcu i sierpniu). W okresie 5 miesięcy natomiast ceny były stabilne i nie podlegały żadnym zmianom.

Ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu

W pierwszym półroczu – podobnie jak we Władysławowie – ceny dorszy do kwietnia utrzymywały się na niezmiennym poziomie, a od maja, wskutek dużej podaży, nastąpił ich gwałtowny spadek. W drugiej połowie roku, po okresie ochronnym, ceny dorszy były już dużo wyższe

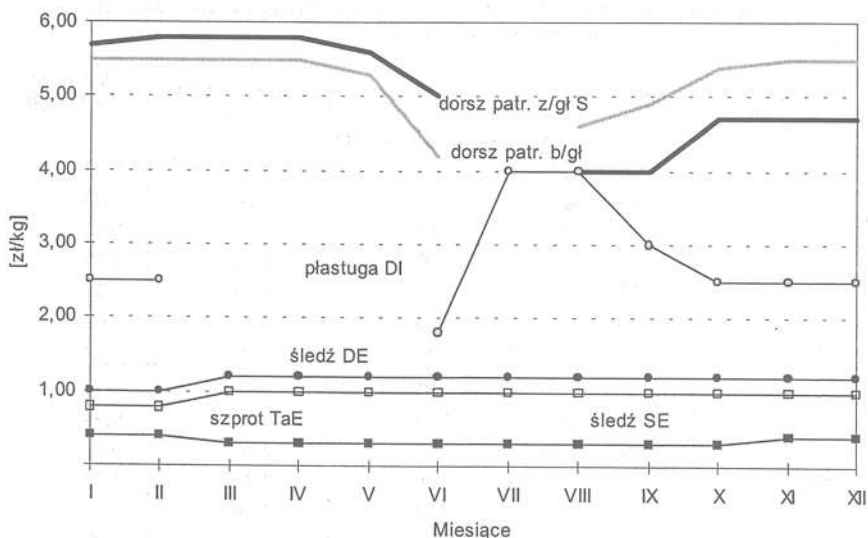
niż w czerwcu. Początkowo nieco wzrosły, ale od października już do końca roku pozostawały niezmienione. W grudniu maksymalne ceny dorszy patr. z/gł D były jednak aż o 0,80 zł niższe niż na początku roku.

Rozpiętość minimalnych i maksymalnych cen sprzedaży przez rybaków tego asortymentu zawierała się w ciągu roku w przedziale 4,00-6,70 zł/kg, a najwyższa różnica cen w okresie miesięcznym wynosiła 0,50 zł (w czerwcu). W żadnym miesiącu ceny nie były cały czas ustabilizowane, lecz podlegały różnym wahaniom, najczęściej w granicach 0,30-0,40 zł.

W marcu nastąpił ogólny wzrost cen śledzi. W okresie wiosennym ceny tych ryb utrzymywały się na dwóch poziomach – więcej płacono za ryby z połowów żakowych i mancowych. Szczególnie wysokie były w tym czasie ceny śledzi D, ale podlegały sporym wahaniom. W drugiej połowie roku były już one ustabilizowane. W grudniu ich poziom był o 0,20 zł wyższy niż w styczniu. Natomiast ceny śledzi S aż do października miały tendencję wzrostową, ale w ostatnich miesiącach roku nastąpił ich spadek. Mimo to w końcu roku maksymalne ceny tego asortymentu były również o 0,20 zł wyższe niż na początku roku.

Rozpiętość cen minimalnych i maksymalnych wynosiła w ciągu roku 1,20-1,60 zł/kg dla śledzi D i 0,90-1,25 zł/kg dla śledzi S. W okresie miesięcznym najwyższa różnica cen w pierwszym przypadku wynosiła 0,40 zł (w marcu), w drugim natomiast 0,20 zł (w marcu i lipcu). Z kolei w okresie 7 miesięcy ceny obu asortymentów w ogóle nie ulegały zmianie.

Ceny szprotów spadły jedynie w okresie letnim, a w czerwcu i lipcu ryb tych praktycznie w ogóle nie poławiano wobec braku zapotrzebowania ze strony przetwórców. W pozostałym okresie utrzymywały się one na jednakowym poziomie.



Maksymalne ceny skupu ryb we Władysławowie w 2001 r.

mie, tak że w końcu roku maksymalne ceny sprzedaży tych ryb w porcie były takie same jak na początku roku.

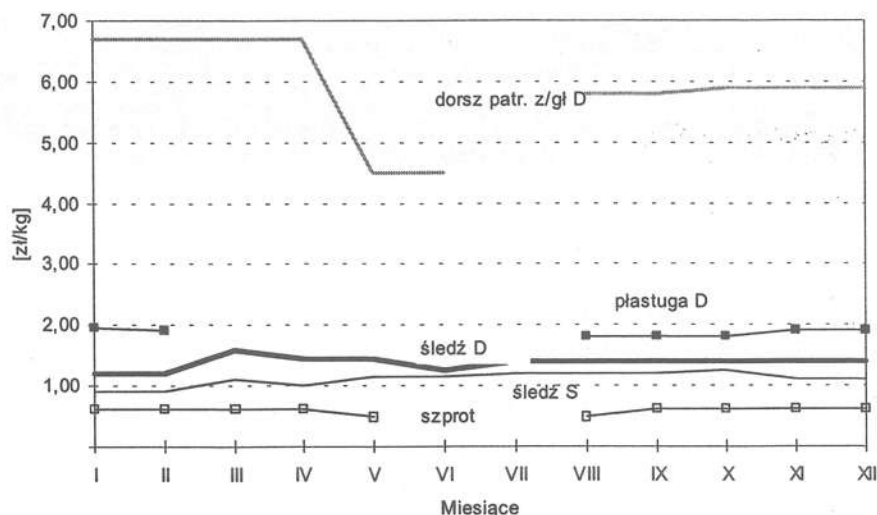
Rozpiętość cen z całego roku, minimalnych i maksymalnych, uzyskiwanych przez rybaków za szproty kształtowała się w przedziale 0,45-0,60 zł/kg, a najwyższa różnica tych cen w okresie miesięcznym sięgała 0,15 zł (w marcu i kwietniu). Natomiast w okresie 4 miesięcy ceny były stabilne i nie podlegały żadnym wahaniom.

Ceny płastug D podlegały wahaniom, ale w drugiej połowie roku – choć miały tendencję wzrostową – były ogólnie niższe niż w styczniu i lutym, przed okresem ochronnym. Mimo jego zakończenia w połowie maja, płastugi jeszcze do końca lipca nie były poławiane przez kutry ze względu na słabą jakość. W okresie wakacji ryby te poławiane były głównie w pasie przybrzeżnym przez łodzie rybackie na potrzeby barów i smażalni rybnych. Wówczas najczęściej negocjowano ceny umowne. W grudniu maksymalne ceny tych ryb były o 0,05 zł niższe niż w styczniu.

Rozpiętość cen minimalnych i maksymalnych uzyskiwanych przez rybaków za płastugi D wynosiła w okresie rocznym 1,80-1,95 zł/kg. We wszystkich 7 miesiącach ich sprzedaży przez rybaków były one zawsze stabilne i nie podlegały żadnym zmianom.

Porównanie cen w Kołobrzegu i Władysławowie

Ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu ustalane są w wolnorynkowych transakcjach między rybakami, a różnymi nabywcami i to rybacy decydują o ich poziomie, natomiast ceny skupu we Władysławowie ustala przedsiębiorstwo przejmujące wyładunki z kutrów, a sami rybacy nie mają wpływu na ich poziom. Ta różnica w sposobie kształtowania cen sprawia, że ceny sprzedaży ryb są na ogół wyższe od cen skupu, choć w praktyce występują odstępstwa od tej reguły. Trzeba także dodać, że rybacy sprzedający we Władysławowie złowione ryby po cenach skupu nie muszą płacić za niektóre usługi świadczone przez przedsiębiorstwo (wyładunek ryb sztaplarkami z kutrów do maga-



Maksymalne ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu w 2001 r.

zynu czy mycie opakowań), otrzymują też darmowo lód do wysokości normy lodowania. Pomniejsza to koszty eksploatacji kutrów i tym samym na ogół niższy bezwzględny poziom cen skupu ryb w porównaniu z cenami sprzedaży wcale nie musi mieć przełożenia na niższe dochody rybaków.

Porównując ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu z cenami skupu ryb we Władysławowie można stwierdzić, że w tym pierwszym porcie ceny dorszy, śledzi i szprotów były ogólnie przez cały rok wyższe. Największe zróżnicowanie cen dotyczyło dorszy. Różnica poziomu cen maksymalnych dorszy patr. z/gł w poszczególnych miesiącach zawierała się w przedziale 0,30-1,20 zł/kg. Największa różnica cen wystąpiła w pierwszych czterech miesiącach roku i w sierpniu, a najmniejsza w czerwcu. Duże różnice cen z początku roku wyraźnie zmniejszyły się w końcu roku, bo w IV kwartale wynosiły one 0,40-0,50 zł/kg. Trzeba także zwrócić uwagę na jeden wyjątek – w maju korzystniejsze ceny maksymalne za dorsze patr. z/gł (o 0,80 zł) oferowano we Władysławowie.

W Kołobrzegu wyższe były również ceny śledzi i szprotów. W przypadku śledzi D różnica dla cen maksymalnych wynosiła od 0,05 zł (w czerwcu) do 0,40 zł (w marcu), najczęściej 0,20 zł/kg. W przypadku śledzi S różnica ta mieściła się w poszczególnych miesiącach w granicach 0,10-0,25 zł/kg, z wyjątkiem kwietnia, kiedy ceny w obu portach były takie same. Maksymalne ceny szprotów w obu portach różniły się miesięcznie o 0,20-0,30 zł/kg.

We Władysławowie natomiast przez cały rok więcej płacono rybakom za płastugi. Na początku roku różnica poziomu cen maksymalnych wynosiła 0,55-0,60 zł/kg, potem w okresie lata wyraźnie wzrosła, a w końcu roku za ryby te rybacy ponownie uzyskiwali w tym porcie o 0,60 zł/kg więcej niż w Kołobrzegu.

Porównanie cen w latach 2000 i 2001

W tabeli zestawiono ceny skupu i sprzedaży niektórych asortymentów ryb we Władysławowie i Kołobrzegu w ostatnich dwóch latach. Odnotowano w niej maksymalne notowania z końca roku.

W omawianym okresie wzrosły tylko ceny śledzi w asortymencie D o 17-20%, a w asortymencie S o 25-38%. O stagnacji cen możemy mówić w przypadku szprotów i płastug, które pozostały na niezmienionym poziomie. Spadły natomiast w obu portach ceny dorszy w granicach 7-18% w zależności od asortymentu. Jedynie ceny skupu we Władysławowie dorszy patr. z/gł S pozostały na tym samym poziomie. Ogólnie można stwierdzić, że w 2001 r. nie nastąpiła poprawa ekonomicznych warunków uprawiania rybołówstwa. Przede wszystkim spadły ceny za sprzedawane przez rybaków dorsze, a ceny niektórych innych ryb konsumpcyjnych nie zmieniły się w ogóle. Wyższe dochody mogły przynieść tylko połowy śledzi, których ceny istotnie wzrosły, przekraczając wyraźnie poziom rocznej inflacji w gospodarce krajowej, która w relacji grudzień 2001 do grudnia 2000 wyniosła 3,6%

Stanisław Szostak

Porównanie cen skupu i sprzedaży ryb we Władysławowie i Kołobrzegu w latach 2000-2001 (w zł za kg według notowań maksymalnych w grudniu)

Gatunek	Asortyment	Grudzień 2000	Grudzień 2001	Wskaźnik 2001/2000
Władysławowo – ceny skupu				
Dorsz	patr. z/gł M	4,30	4,00	0,93
	patr. z/gł S	5,50	5,50	1,00
	patr. b/gł	5,70	4,70	0,82
Śledź	DE	1,00	1,20	1,20
	SE	0,80	1,00	1,25
Szprot	TaE	0,40	0,40	1,00
Płastuga	DI	2,50	2,50	1,00
Kołobrzeg – ceny sprzedaży				
Dorsz	patr. z/gł M	5,80	5,40	0,93
	patr. z/gł D	6,70	5,90	0,88
Śledź	D	1,20	1,40	1,17
	S	0,80	1,10	1,38
Szprot		0,60	0,60	1,00
Płastuga	D	1,90	1,90	1,00

Z KART HISTORII

SIERPIEŃ

Przed 120 laty

- W 1882 r. zbudowano w Helu wędzarnię ryb, jedną z pierwszych na dawnym polskim wybrzeżu.

Przed 70 laty

- W sierpniu 1932 r. zmarł w Gdańsku prof. Artur Seligo, zasłużony dla badań rybackich, autor między innymi cennej pracy „Die Seefischerei von Danzig”, opublikowanej w 1931 r. Łączyły go żywe osobiste kontakty z wieloma polskimi hydrobiologami.

Przed 55 laty

- Na zlecenie MIR do Kołobrzegu przybyły 10 sierpnia 1947 r. dwa kutry z Gdyni (szyprowie A. i F. Netzlowie) z zadaniem penetracji pobliskich łowisk. W tym samym czasie rybak Białkowski na kutrze „Świ 9” wyruszył jako jeden z pierwszych ze Świnoujścia na Głębię Bornholmską.
- 12 sierpnia 1947 r. ukazało się rozporządzenie ministra żeglugi w sprawie ochrony rybołówstwa na zalewach Szczecińskim i Wiślanym.

Przed 30 laty

- W dniach 5 i 6 sierpnia 1952 r. opracowywano w Gdyni wytyczne do pierwszego po drugiej wojnie światowej perspektywicznego planu rozwoju naszego rybołówstwa morskiego do 1965 r. W pracach tych uczestniczyli: F. Kirstein, S. Łaszczyński, A. Owsiński, A. Ropelewski, W. Strak, Z. Żebrowski.
- Pierwszy statek-baza polskiego rybołówstwa dalekomorskiego „Morska Wola” wyszedł 9 sierpnia 1952 r. w swój pierwszy rejs na Morze Północne.
- 14 sierpnia 1952 r. kuter badawczy MIR „Michał Siedlecki” wyszedł z Gdyni na Morze Północne celem przeprowadzenia pierwszych w naszym rybołówstwie próbnych połowów tuńczyków, które nie udały się.

Przed 45 laty

- 2 sierpnia 1957 r. ukazało się zarządzenie ministra żeglugi i gospodarki wodnej likwidujące Generalny Inspektorat Przemysłu Rybnego i tworzące Departament Gospodarki Rybnej we wspomnianym resorcie.

- 8 sierpnia 1957 r. weszło w życie zarządzenie ministra żeglugi i gospodarki wodnej w sprawie kwalifikacji zawodowych oficerów i rybaków morskich statków rybackich, kładące kres długotrwałej tymczasowości w tym zakresie.

Przed 40 laty

- Cztery kutry przedsiębiorstwa „Arka” przeprowadzające zwiady rybackie w rejonie Wysp Owczych, dotarły 1 sierpnia 1962 r. w pobliżu Islandii. Jako statek ostonowy towarzyszył im holownik „Jantar” z Polskiego Ratownictwa Okrętowego.
- Pracownik Wydziału Ryb i Przetworów Rybnych Centralnego Inspektoratu Standaryzacji z siedzibą w Gdyni M. Piątek wyjechał w sierpniu 1962 roku do Nigerii, obejmując tam stanowisko eksperta FAO w zakresie technologii przetwórstwa rybnego. Był jednym z pierwszych Polaków w takiej roli.

Przed 35 laty

- 20 sierpnia 1967 r. statek badawczy MIR „Wieczno” zakończył rejs na wody u brzegów zachodniej Afryki, gdzie między innymi poławiano kalmary. MIR zorganizował wraz z Centralą Rybną degustację potraw z kalmarów. W tym rejsie przeprowadzono także pierwsze polskie próby połowów krewetek – nieudane.

Przed 30 laty

- 12 sierpnia 1972 r. odbyła się w Gdyni uroczystość podniesienia bandery na statku badawczym MIR „Profesor Siedlecki”. Po dwóch dniach wyszedł on w miesięczny rejs kalibracyjny na Morze Północne.
- 28 sierpnia 1972 r. przedsiębiorstwo „Gryf” przejęło ze Stoczni Północnej w Gdańsku pierwszy trawler-solarnię typu B-29 S/2.
- 30 sierpnia 1972 r. zmarł J. Grajter, zasłużony dziennikarz specjalizujący się w problematyce rybołówstwa morskiego, były pracownik MIR.

Przed 23 laty

- 11 sierpnia 1977 r. rząd Szwecji podjął decyzję utworzenia własnej, strefy rybołówczej na Bałtyku, co przyspieszyło podział tego morza pomiędzy leżące nad nim państwa.

Andrzej Ropelewski

Z żałobnej karty

Prof. dr inż. Otto Gabriel nie żyje

Z wielkim żalem przyjęliśmy przekazaną nam z Niemiec wiadomość o śmierci wielkiego Przyjaciela Morskiego Instytutu Rybackiego Profesora dr. inż. Otto Gabriela – dyrektora Instytutu Techniki Rybackiej i Jakości Ryb w Hamburgu.

Prof. Gabriel zmarł dnia 14 lipca 2002 roku po długiej i ciężkiej chorobie w wieku zaledwie 48 lat.

Należy przypomnieć, iż z inicjatywy Profesora Gabriela podjęta została w roku 1996 ożywiona współpraca z Morskim Instytutem Rybackim w Gdyni w dziedzinie techniki rybackiej. Między innymi to właśnie z inicjatywy Profesora Gabriela pro-

wadzone są wspólne badania obu instytutów w dziedzinie worków sieciowych o oczkach obróconych o 90° na statkach badawczych Instytutu Techniki Rybackiej w Hamburgu i statku badawczym MIR r/v Baltica. Badania te są kontynuowane z dużym sukcesem w MIR przez zespół pod kierunkiem dr. inż. Waldemera Moderhaka.

Profesor Gabriel pozostanie w naszej pamięci jako Człowiek niezwykle życzliwy, zawsze pełen dobrej woli, którego zasługi dla współpracy naszych instytutów spotykały się zawsze z najwyższą oceną.

Kolegom Zmarłego i Jego rodzinie składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Cześć Jego pamięci!

Z KART HISTORII

WRZESIEŃ

Przed 70 laty

- W pierwszej połowie września 1932 r. duński żaglowiec „Fanoe” dostarczył do Gdyni 900 beczek i 600 półbeczek solonych śledzi z Islandii. Był to pierwszy taki transport w naszym porcie. Dotychczas przywożono śledzie do Polski wyłącznie przez port w Gdańsku.
- Pod koniec lata 1932 r. Urząd Morski w Gdyni rozważał sprawę obłożenia tych kutrów rybackich, które zajmowały się niekiedy przewozem pasażerów, specjalną opłatą portową, znacznie wyższą od uiszczanej dotychczas przez rybaków. Wychodzono przy tym z założenia, że kuter zajmujący się przewożeniem pasażerów nie jest już statkiem rybackim i nie może korzystać z ulgowych opłat portowych.

Przed 65 laty

- W 1937 r. ukazał się pierwszy zeszyt organu Stacji Morskiej w Heli zaopatrzonej tytułem: „Biuletyn Stacji Morskiej w Helu”.

Przed 55 laty

- 1 września 1947 r. w Sopocie uruchomiono pierwsze w Polsce trzyletnie Gimnazjum Przemysłowego Przetwórstwa Rybnego. W 1955 r. przeniesiono je do Gdyni, już jako Technikum Przetwórstwa Rybnego.
- Należący do „Dalmoru” trawler „Kastor” wszedł 3 września 1947 r. do Szczecina, jako pierwszy w tym porcie polski dalekomorski statek rybacki.
- 18 września 1947 r. podpisano w Warszawie dokument, na mocy którego radzieckie władze wojskowe przekazały polskim władzom cały obszar portu w Szczecinie. Nazajutrz minister żeglugi A. Rapacki dokonał uroczystego przejścia pierwszego odcinka wspomnianego portu.
- 23 września 1947 r. Oddział „Dalmoru” w Szczecinie wpisano do rejestru handlowego.

Przed 50 laty

- Od 10 do 25 września 1952 r. przebywała w Moskwie pierwsza delegacja polskiego rybołówstwa Morskiego, wysłana do ZSRR. Przewodniczył jej Z. Fruczek z Ministerstwa Żeglugi, a w jej skład wchodził: W. Ciegiewicz i J. Filuk z MIR oraz S. Mickiewicz z Morskiego Urzędu Rybackiego w Gdyni.

- W sezonie śledziowym 1952 r. przedsiębiorstwo „Arka” zorganizowało pierwszą większą wyprawę swoich 9 kutrów 24-metrowych na Morze Północne. Statki te korzystały wówczas z holenderskiego portu Ijmuiden.

Przed 45 laty

- 13 września 1957 r. na Morze Północne wyjechała komisja partyjno-resortowa celem zbadania warunków pracy rybaków na morzu i ustalenia przyczyn ich niezadowolienia. Po 6 tygodniach komisja wróciła do kraju, zwracając między innymi uwagę na szeregujące się wśród rybaków piąństwo.
- 19 września 1957 r. w Ministerstwie Żeglugi i Gospodarki Wodnej odbyła się narada. Stwierdzono między innymi, że utworzony po październiku 1956 r. Generalny Inspektorat Przemysłu Rybnego „nie zdaje egzaminu”, w związku z czym należy utworzyć w ministerstwie odpowiedni departament oraz zrzeszenie przedsiębiorstw rybołówstwa morskiego. Nakreślono organizację utworzonej wkrótce Rady Państwowych Przedsiębiorstw Rybołówstwa Morskiego.
- 19 września 1957 r. Komisja oceny projektów inwestycyjnych GIPR zatwierdziła dokumentację trawlera typu B-14.

Przed 40 laty

- 1 września 1962 r. nastąpiło otwarcie Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie, której dyrektorem został J. Poradowski, a jego zastępcami Z. Piętniewicz i K. Talarczak.
- 25 września 1962 r. przybyła do Gdyni grupa 13 młodych Gwinejczyków, dla których zorganizowano w tamtejszej Szkole Rybołówstwa Morskiego ośmiomiesięczny kurs szyprow i motorystów.

Przed 30 laty

- 1 września 1972 r. Islandia rozszerzyła swoją strefę wyłącznego rybołówstwa do 50 mil morskich, co żywym echem odbiło się także w kołach polskiego rybołówstwa dalekomorskiego jako przejaw groźnych dlań tendencji.
- 15 września 1972 r. podpisano umowę wykonawczą do porozumienia między władzami Polski i Peru z 1971 r. w sprawie współpracy w dziedzinie rybołówstwa morskiego.

Andrzej Ropelewski

Załogi z Polski

łagodzą kryzys

W artykule zawartym w kwietniowym numerze miesięcznika PISHING-NEWS INTERNATIONAL, charakteryzującym obecny kryzys w rozwiniętych gospodarczo krajach rybackich stwierdza się, iż kryzys ten mogą złagodzić wysoko wykwalifikowani polscy rybacy dalekomorscy, którzy poszukują obecnie zatrudnienia, w sytuacji gwałtownej redukcji polskiej, dalekomorskiej floty rybackiej. Z polskiej floty dalekomorskiej, liczącej kiedyś 140 jednostek pozostało w eksploatacji już niewiele z nich, a wykwalifikowane załogi z tych statków pozostały bez zajęcia, stanowiąc dobrą kadrę dla krajów, w których odczuwa się brak załóg rybackich.

Kiedyś niemieccy armatorzy rybaczy zatrudniali rybaków portugalskich – obecnie jednak coraz chętniej zatrudniają rybaków polskich. To samo czyni Holandia. Polskie załogi na holenderskich statkach rybackich pracują w systemie: 4 tygodnie na morzu, 4 tygodnie odpoczynku na lądzie, natomiast w Wielkiej Brytanii pracują od 2 do 3 miesięcy na morzu, a potem mają krótki okres czasu wolnego na lądzie. W artykule stwierdza się, iż bez polskich załóg rybackich wiele statków rybackich krajów zachodnioeuropejskich nie byłoby dziś eksploatowanych. Stwierdzono również, iż holenderscy armatorzy są bardzo zadowoleni z jakości pracy polskich rybaków. Na wielu z 40 trawlerów holenderskich i szkockich, łowiących na Morzu Północnym włókiem bramowym (beam trawl) pracuje od dwóch do trzech rybaków polskiej na jednostkach liczących ogółem od 7 do 8 osób.

Załogi polskie angażowane są przez holenderską Agencję Angażowania Załóg Klaasa Weija za pośrednictwem Przedsiębiorstwa EGA. Dotychczas zaangażowanych zostało tą drogą od 700 do 800 osób.

PNI Nr 4/2000

HG

Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa
Adres redakcji:
81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1
fax (058) 620 28 31, tel. (058) 620 28 25
E-mail: stroryb@mir.gdynia.pl

Redaktor naczelny:
Tomasz Linkowski

Sekretarz redakcji:
Przemysław Kuciewicz

Konto bankowe Wydawcy:
BIG Bank Gdański I Oddział Gdynia
Nr 11601335-4587-132